Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 22. — ROK XXXVI.

SRODA

23. STYCZNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.090.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa Polsk. z przesyłką poczt.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Na marginesie nowych zmian w szkolnictwie

Dokonaliśmy już jakiej takiej stabilizacji na różnych odcinkach naszego życia narodowego, jedynie wychowanie narodowe buja na zmiennych fluktach, którym nadaje kierunek każdorazowy mniej lub więcej fachowy, mniej lub więcej partyjny minister. Stworzyliśmy Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego i P. W., ale ciągle nam jeszcze nie spieszno do powołania do życia Naczelnej Rady Wychowania Narodowego.

Życie wciąż rwie naprzód, a my spokojnie eksperymentujemy i to nie w pojedynczych, na ten cel specjalnie przeznaczonych szkołach, ale kosztem wychowania i oświecenia całego narodu. Jest to najbardziej kosztowny eksperyment, którego się nie da za żadną cenę powetować, eksperyment, który się musi zemścić.

Stoimy właśnie w obliczu **nowych zmian**. Znane rozporządzenie Min. WR. i OP. z 10 b. m. jest tylko pomostem do dalszych reform, narazie w szczegółach szerszemu ogółowi nieznanych. Jak z rozporządzenia wynika, Ministerstwo dąży do uzgodnienia planów nauczania trzech najwyższych oddziałów szkoły powszechnej z trzema najniższemi klasami szkoły średniej. W jakim celu to uzgodnienie? Przecież tak szkoła powszechna, jak średnia mają swoje odrębne cele, więc i programy muszą mieć różne, a zrównanie ich programów musi przynieść szkodę. Jedno z dwojga, albo szkole powszechnej, albo średniej. Nastroje widocznie w Ministerstwie są inne. Ujednostajnienie programów ma być najprawdopodobniej odskocznią do **okrojenia szkoły średniej o trzy najniższe klasy.** Niedarmo w tej sprawie urządzali wiece (!) przedstawiciele zawodowego Związku N. Sz. Śr., nie darmo o to zabiega ZNSP.! Szkoła średnia zostanie „zdemokratyzowana". Inna rzecz, że wobec braku siedmioklasowych szkół powszechnych po wsiach, do tak „zdemokratyzowanej" szkoły przeszło 70 proc. młodzieży wieskiej będzie miało wstęp zamknięty.

W nowem rozporządzeniu należy uznać za celowe i pożyteczne: 1) wprowadzenie języka nowożytnego w gimnazjum od pierwszej klasy, 2) przedłużenie trwania lekcji o pięć minut (do 50 minut), 3) ograniczenie liczby godzin nauczania obowiązkowego do 30 godzin tygodniowo z zastrzeżeniem co do trzech najwyższych klas wszystkich typów gimnazjum. Przeciwko równomiernemu traktowaniu młodzieży szkół powszechnych i średnich co do długości lekcyj i liczby godzin nauczania w tygodniu mogą słusznie protestować psychologowie.

Rewelacyjnem zaś wprost jest podniesienie liczby godzin **wychowania fizycznego z 2 na 3 tygodniowo** i to tak w szkołach powszechnych, jak i średnich. Rozumiemy w całej pełni doniosłość fizycznej tężyzny narodu, uznajemy konieczność fizycznego rozwoju młodzieży, twierdzimy, że pod rządami zaborców dziedzina ta była zaniedbana i lekceważona. We wszystkiem jednak powinna istnieć pewna granica. Granicę tę w ostatniem rozporządzeniu przekroczyło Ministerstwo. Gdybyśmy żyli w czasie niedoceniania sportu przez społeczeństwo, gdyby sama młodzież nie parła w tym kierunku, rozumielibyśmy jeszcze to zarządzenie. Tak jednak nie jest! Młode pokolenie, młodzież szkolna zwłaszcza, z zamiłowaniem uprawia sporty i dba o swój rozwój fizyczny. Dziś sport wypełnia w niektórych wypadkach całkowicie treść wewnętrzną młodzieży. Prócz dwóch godzin obowiązkowej gimnastyki w wyższych klasach szkoły średniej istnieją Hufce P. W., które zabierają kilka godzin tygodniowo. Istnieją liczne koła sportowe, w których młodzież uprawia narciarstwo, łyżwiarstwo, pływanie, wiosłowanie, nawet szermierkę, turystykę, lekką atletykę i t. d. W lecie znowu ćwiczy się w obozach wojskowych P. W. Nie wspominam o obozach harcerskich, w których wychowanie obejmuje całego człowieka, a nietylko jego mięśnie. Wobec powyższego nie dziw, że **prawie wszyscy młodzi są psychicznie sportowo nastawieni**, że rekordomanja owładnęła nietylko mięśnie, ale mózg, serce, w niektórych wypadkach stała się drugą, jeśli nie jedyną religją młodzieży. Równowaga równomiernego rozwoju ciała, ducha i intellektu została zwichnięta. Usankcjonowało ją rozporządzenie Ministerstwa WR. i OP.

Wobec zmniejszenia liczby godzin nauczania do 30 tygodniowo i zwiększenia liczby godzin wychowania fizycznego musiały nastąpić pewne przesunięcia. We wszystkich klasach szkół powszechnych i średnich mamy **dwie godziny religji tygodniowo**, natomiast **trzy godziny wychowania fizycznego!** W typie klasycznym w klasie V i VII liczba godzin języka polskiego odpowiadała liczbie godzin wychowania fizycznego. — W klasie VIII obcięto jedną godzinę łaciny. Nie bierzemy pod uwagę innych przedmiotów. W gimnazjum typu humanistycznego zostały obcięte te właśnie przedmioty, które stanowią podstawę humanistycznego wykształcenia, a więc: w klasie VI zmniejszono liczbę godzin historji, w klasie VII języka polskiego, w klasie VIII języka polskiego i łaciny. W typie matematyczno-przyrodniczym zmniejszono liczbę godzin polskiego, chemji, historji, przyrody, fizyki, matematyki. Języka polskiego, jak widać, nie żałowano. Zastąpi go, jak również niektóre przedmioty, wychowanie fizyczne.

Podwyższenie liczby godzin wychowania fizycznego w szkole średniej osiągnie swój cel i przyniesie korzyść rozwojowi mięśni kosztem naturalnie wartości intellektualnych. Ale w **szkole powszechnej?** W miastach, gdzie istnieją siedmioklasowe szkoły i posiadają fachowego instruktora, tak! Lecz na wsi? Gdzież fachowi instruktorzy? Gdzie miejsce na ćwiczenia, zwłaszcza w zimie lub podczas słoty? Czy w szczupłej, dusznej, o jednem oknie izbie?

W ślad za powyższemi reformami pójdzie i zmiana programów, którą Ministerstwo już zapowiedziało. Za zmianą programu nastąpi częściowe dostosowywanie podręczników do nowych wymagań. Praktyczne przystosowanie się do tego rozporządzenia, jak doświadczenie wykazuje, potrwa kilka lat. Śmiało więc można powiedzieć, że obecna reforma nie wyjdzie na pożytek kulturze narodowej i nie przyczyni się do jej podniesienia.

Władysław Drobny.

Rząd odrzuca zmiany w budżecie armji?

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). Z powodu 3-godzinnych narad sobotnich marsz. Piłsudskiego, premjera i min. skarbu Czechowicza prasa inspirowana podaje, że tamatem konferencji były sprawy związane z budżetem z racji zakończenia drugiego czytania w komisji budżetowej oraz reformy ustaw podatkowych. O ile chodzi o budżet wojskowy, to **poza funduszem dyspozycyjnym władze wojskowe kładą specjalny nacisk na konieczność restytuowania sum, skreślonych z pozycji wyżywienia i umundurowania wojska.**

Partje chorwackie w S. H. S. rozwiązane.

Zagrzeb, 21 1. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego rozwiązała policja chorwackie nacjonalistyczne i „klerykalne" partje polityczne. Po linji tej **konfiskata inwentarza chorwackiej partji chłopskiej nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego.** Zostały również rozwiązane inne nacjonalistyczne partje chorwackie. Skonfiskowane u poszczególnych partyj pieniądze i papiery wartościowe zostaną zdeponowane w sądzie.

Własny parlamet „własny rząd" mówi Dr. Mazek.

Wiedeń, 21 1. (PAT.) Dzienniki donoszą z Paryża: „Matin" ogłasza wywiad Sauerweina z przywódcą chorwackiej partji chłopskiej dr. Mackiem. Dr. Macek oświadczył co następuje: Naród chorwacki obiecywał sobie wiele ze zmiesienia konstytucji przez króla i uznał decyzję jego. **Pod dyktaturą żyli Chorwaci przez 10 lat, więc nie może ona ich zastraszyć. Z wyjątkiem krótkiego okresu z roku 1925/26 nie brali Chorwaci nigdy udziału w rządach.** Konstytucja w roku 1921 została przyjęta wbrew ich woli, jeżeli powitali zniesienie tej konstytucji, to obecnie muszą ubolewać, **że w nowym gabinecie zasiada trzech zdecydowanych zwolenników supremacji serbskiej**, jakoteż dwóch przedstawicieli innych stronnictw serbskich, obok pięciu Chorwatów, **którzy nie są polityk**a**mi. Nowa konstytucja może dojść do skutku tylko w drodze kompromisu między Chorwatami a Serbami. Chorwaci muszą mieć własny parlament(!) i własny rząd(!)** Chorwaci nie myślą się bynajmniej oderwać od Serbji, musieliby chyba mieć zamiary samobójcze, pragną tylko, by rządzeni byli według swoich własnych potrzeb.

DR. MACEK PÓJDZIE DO WIĘZIENIA?

Paryż (AW.). „Echo de Paris" donosi z Belgradu, że obiegają tam pogłoski, jakoby projektowane było aresztowanie dra Macka. Tymi dniami bowiem odbyła się u niego rewizja domowa.

Zjazd wojewodów w Warszawie.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). W poniedziałek rozpoczął się pod przewodnictwem **min. Składkowskiego** zjazd wojewodów. W zjeździe brał udział p. premjer. Po obiedzie wydanym przez ministra Składkowskiego odbyły się narady w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

WSZYSCY WOJEWODOWIE OBECNI.

Warszawa, 21 1. (Tel. wł.) Na dzisiejszym zjeździe wojewodów referaty wygłosili: dyrektor departamentu samorządowego p. J. Strzelecki i naczelnik wydziału aprowizacyjnego w min. spr. wewn. Schwalbe. W zjeździe biorą udział **wszyscy wojewodowie** Rzplitej, nadto wszyscy wyżsi urzędnicy z wiceministrem Jaroszyńskim na czele.

—ooo—

Warszawa (AW.). **Dziś przed południem p. premjer Bartel konferował z Dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim i ministrem Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskim.**

Przywrócić wolność prasie!

Może wreszcie teraz, gdy drugi już redaktor odpowiedzialny został zamknięty w areszcie śledczym i wypuszczonym dopiero za kaucją, — zdecyduje się komisja prawnicza przystąpić do dyskusji nad nowem prawem prasowem i uchyleniem t. zw. dekretu o fałszywych wiadomościach. Może wreszcie zrozumieją pp. posłowie i senatorowie, że bez wolnej prasy niema wolnego parlamentu. oraz że w okresie zawieszenia nieusuwalności sędziów ochrona prasy musi być wzmożoną zapomocą bardzo jasnych i liberalnych przepisów! Może wreszcie i Związek Syndykatów dziennikarskich przebudzi się z drzemki i zwróci się do komisji prawniczej Sejmu z apelem o przyspieszenie kodyfikacji prawa prasowego!

—ooo—

Boyowi w odpowiedzi

„Boy — mędrzec" aż w dwóch swoich feljetonach rozprawia się z naszym artykułem, w którym napiętnowaliśmy demoralizatorską akcję zielono-balonikowego autora. Z drugiego widać, że Boyowi szczególnie nie w smak poszło zestawienie jego „twórczości" z „twórczością" p. Staśki. Trudno. Porównanie nasuwa się siłą rzeczy.

Oczywiście nie może sobie p. Boy odmówić przyjemności zacytowania znów jakichś listów poufnych. w których „pewne" (!) osoby dziękują mu za „mądre" oświetlenie zagadnienia rozwodów, a zwalczają „upór" i surowość" Kościoła. P. Boy cieszy się temi „dowodami zaufania" i obiecuje nie spocząć, aż swoje prace uwieńczy pomyślnym skutkiem, t. zw. wprowadzeniem „wolnej miłości".

Niechże się niemi cieszy, — niech dalej „kojarzy", jak się sam chwali, wolne małżeństwa! Szczególnie widać odpowiadają mu typy rajfurów, których kapitalny typ stworzył Balzac w swoim „Ojcu Goriot" (przetłómaczonym przez Boya oczywiście). Niech dalej prowadzi swoje „pasterskie" — jak mówi — prace, zanim go powołane czynniki nie ulokują w jakiemś sanatorjum dla zboczeńców! A że ta chwila może wnet nadejść dowodzi doradzanie pederastji nauczycielom jako „tworzywa" pedagogi!... Do czasu dzban wodę nosi!

Przesunięcia w Min. Sprawiedliwości.

Warszawa. 21 1. (Tel. wł.) W miejsce p. Sieczkowskiego, dyrektora departamentu ustawodawczego w min. sprawiedliwości, którego nominacja na wiceministra sprawiedliwości została podpisana w sobotę, nie będzie na razie obsadzone. Sprawami departamentu będzie kierował dalej p. Sieczkowski.

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) We **wtorek** wyjeżdża z Warszawy długoletni sekretarz poselstwa sowieckiego w Polsce p. Arkadjew, przeniesiony na stanowisko radcy poselstwa sowieckiego w Rydze.

O czem piszą inni? ...

Usunięcie prezesa Sądu Najwyższego.

„Polonia“ stwierdza, że usunięcie prezesa Sądu Najwyższego p. Władysława Seydy mogło nastąpić tylko z przyczyn politycznych. P. Seyda jest sympatykiem Str. Narodowego, a chociaż wycofał się z czynnej polityki, naraził się „sanacji“, gdyż sprzeciwił się na mocy prawa mianowaniu p. Cara głównym komisarzem wyborczym.

„Kurjer Poznański“ ujawnia, że p. Seydę usuwa się wbrew jego woli.

„Zabiegi, by się sam podał do dymisji, zawiodły bowiem. Najpierw lansowano w prasie wiadomość, jakoby Wł. Seyda sam ustępował, ale nastąpiło sprostowanie tej wiadomości nieprawdziwej. Następnie minister Car w dwugodzinnej konferencji usiłował Wł. Seydę nakłonić, by się podał do dymisji, spotkał się jednakowoż z odmową. Wówczas „załatwiono się“ z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego na drodze uchwały Rady Ministrów i dekretu Prezydenta Rzpltej.

Jaką minister Car podał przyczynę koniecznej, zdaniem jego, dymisji Wł. Seydy? Wskazał „różnicę światopoglądów“.

Szereg pism zestawia te pierwsze posunięcia p. Cara z jego oświadczeniem, że t. zw. „rugi polityczne“ nie są zamierzone.

Naprawa Konstytucji przed majem 1926 r. a dziś.

„Kurjer Warszawski“ jeszcze raz przypomina, że już przed przewrotem majowym niezależne stronnictwa umiarkowane pracowały nad naprawą konstytucji.

„Dnia 25 lutego 1926 roku, a więc przed wypadkami majowemi, posłowie chrześcijańsko-narodowi złożyli do laski marszałkowskiej projekt zmiany ordynacji wyborczej. Niespełna w miesiąc potem, 22 marca, uczynili to samo posłowie Związku Ludowo-Narodowego, 24 marca Klub Chrześcijańskiej Demokracji, 26 kwietnia projekt zmiany przepisów o rozwiązaniu Izby wniosły cztery stronnictwa: ZLN., Ch. D., „Piast“ i Narodowa Partja Robotnicza. A po wypadkach majowych z szerokim już projektem zmiany konstytucji 22 czerwca 1926 roku wystąpił „Piast“, 25 czerwca projekt rewizji konstytucji złożył Związek Ludowo-Narodowy, tegoż dnia Klub Chrześcijańsko-Narodowy, tegoż dnia Klub Chrześcijańskiej Demokracji. Wreszcie w lipcu w ze wspólnym projektem zmiany konstytucji wystąpił Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańska Demokracja i Klub Chrześcijańsko-Narodowy. — Konieczność więc zmiany konstytucji była już wówczas uznana i była możliwa“.

Rząd jednak poprzestał wówczas na skromnych zmianach. „Sanacja“ nie miała programu, którego zresztą i teraz jeszcze nie posiada, a przytem nie chciała, by ulepszeniem konstytucji mógł się poszczycić Sejm, mający większość — coprawda bardzo nieznaczną — centrowo-prawicową. Teraz klub BeBe, jako najliczniejszy, powinien wystąpić z inicjatywą. Może być przekonanym, że niezależne stronnictwa umiarkowane każdy rozsądny projekt poprą.

Czy Polska stanie się państwem socjalistycznem?

„Przedświt“ twierdzi, że tak.

„Szybciej, niż przypuszczamy, możemy doczekać się czasów, gdy innych kapitalistów poza państwem w Polsce nie będzie i całe społeczeństwo będzie się składać tylko z ludzi zarobkujących. Wtedy siłą rzeczy narzuci się konieczność sojalistycznego ustroju“.

Organ „Frakcji“ powołuje się na wywody min. Moraczewskiego, który

„wykazał, że od czasu przewrotu majowego rozwój życia gospodarczego w Polsce wkroczył zdecydowanie na drogę etatyzmu, t. j. na drogę ujęcia w ręce państwa, czyli upaństwowienia wszystkich dziedzin przedsiębiorczości, gospodarczej rozbudowy i produkcji. Państwo dziś już stało się najpotężniejszym kapitalistą“.

Zdaniem „Przedświtu“ to odsłonięcie nie urojonej, lecz prawdziwej rzeczywistości wywołało popłoch w sferach prawicowych. Ale chyba nie w tych grupach konserwatywnych, które popierają rząd. Tam jeszcze przeważa zadowolenie z rezultatów „sanacyjnej“ polityki wewnętrznej i zagranicznej, tam jeszcze są ludzie żyjący w błogich urojeniach, że nietylko nie zbliżamy się do socjalizmu, lecz wręcz przeciwnie, do monarchji.

Pogodzenie się Nowaczyńskiego z Krakowem.

W związku z oświadczeniami p. A. Nowaczyńskiego, iż chciałby pogodzić się z Krakowem, pisze w krakowskiej „Gazecie Narodowej“ p. F. Kowalewska:

„Na takie oświadczenie p. Adolfa Nowaczyńskiego czekało się oddawna w tem przeświadczeniu, że prędzej czy później do tego dojść powinno. Za boleśnie odczuwało się to nieprzychylne, a po części nawet i wrogie odnoszenie się do znakomitego pisarza i gorącego patrjoty.

Satyrykiem jest, na to niema rady, i co go boli w sposób satyryczny piętnuje, a bolą go wszystkie łajdactwa wyczynione naszej ojczyźnie, a tem samem i nam samym. Nie ma języka Skargi, nie jest kaznodzieją, ale na swój sposób, często nawet zanadto drastyczny, ostrzega przed niebezpieczeństwami, grożącemi nam, a wypływającemi przeważnie z sobkostwa i przeraźliwej apatji“.

P. Kowalewska podkreśla, że nie należy odtrącać wyciągniętej ręki do zgody i że prawdziwi Krakowianie z radością witają należne znakomitemu pisarzowi odznaczenie.

Hiszpański socjalizm za Dyktatorem.

Jest między stosunkami w Hiszpanji a stosunkami w Polsce duże podobieństwo. Wprawdzie Polska ma jeszcze parlamentaryzm, oparty o powszechne głosowanie, gdy Hiszpanja nie ma go już od lat 3, — wprawdzie Hiszpanja ma jawną dyktaturę, gdy Polska jeszcze (!) nie, są to jednak różnice teoretyczno-ustrojowe. W praktyce natomiast różnic zasadniczych niema. I tu i tam rządzi „sanacja“, u nas B. B., w Hiszpanji „Union Patriotica“, i jedna i druga skłócona wewnętrznie, nie mająca jednolitego programu poza wiarą w genjusz sprawcy przewrotu.

I jeszcze jedno zachodzi między dzisiejszą Polską a Hiszpanją podobieństwo. Jest niem tensam w obydwu krajach proces rozpadania się socjalizmu na tle stosunku do rządu.

W Polsce dokonał się rozłam w obozie socjalistycznym na prawowierną a w stosunku do rządu opozycyjną P. P. S., i na schizmatycką, a z rządem współpracującą Frakcję Rewolucyjną. Rozłam ten dokonał się na tle udziału socjalisty Moraczewskiego w rządzie.

I w Hiszpanji rysuje się zwolna rozłam w partji socjalistycznej, na obóz pro-rządowy, i na obóz przeciw-rządowy. Nawet nie trzeba było do rządu wrpowadzać żadnego socjalisty, jak u nas. Rozłam przychodzi sam z siebie, bez interwencji ze strony rządowych czynników.

Rozłam ujawnił się już podczas kongresu partji w lecie ub. roku. Starły się wówczas z sobą dwa kierunki: prawowierny, marksowski z panem Prieto na czele, — i drugi umiarkowany z panami Caballero i Saboritem... Prieto zaatakował gwałtownie króla i dyktatora, a mowę swoją zakończył wnioskiem o przejście do zdecydowanej opozycji przeciw dyktaturze i przeciw monarchji. Wniosek Priety jednak upadł. Przeszła zaś rezolucja zarządu głównego, referowana przez p. Caballera, w której powiedziano, że ustosunkowanie się do rządu zapaść winno po „rzeczowem przedyskutowaniu“ położenia kraju... Nie koniec jednak na tem.

Na tymsamym kongresie weszła pod obrady sprawa świeżych nominacyj socjalistów na członków rad gminnych i prowincjonalnych. I tym razem zwyciężył wniosek Caballera, że nominaci socjalistyczni powinni przyjąć ofiarowane urzędy, — zwyciężył zaś większością 5060 przeciw 740.

Te zwycięstwa — zdaje się — pchnęły p. Caballero do nowego wystąpienia w duchu prorządowym... Oto w ostatnich dniach grudnia urządził on w Saragossie wielkie zebranie polityczne, na którem starał się „rzeczowo“ określić sytuację polityczną. W rezultacie swoich wywodów podniósł zasługi rządu dla klasy robotniczej i dla państwa, a **skończył oświadczeniem, że — partja socjalistyczna Hiszpanji gotowa jest wziąć udział w rządzie jen. Primo de Rivery.**

Wywody p. Caballero nie spotkały się z uznaniem wszystkich polityków socjalistycznych. Grupa p. Priety podtrzymuje dalej swoje potępienie „rządów gwałtu“ i zwalcza ofertę p. Caballery. Nie ulega jednak wątpliwości, że w końcu zwycięży kierunek umiarkowany p. Caballero. Tak przynajmniej zapewniają dzienniki zagraniczne, czerpiące swoje informacje ze źródeł hiszpańskich.

Inna jest rzecz, czy dojdzie do ścisłej współpracy między socjalistami a dyktatorem. Dotąd jedna dopiero strona, socjaliści, powiedziała swoje o niej zdanie. Milczy zaś Dyktator. Prawdopodobnie chciałby uzyskać poparcie swojego „regime'u“ przez socjalizm; dałoby mu bowiem wpływ na masy. Zachodzi jednak wątpliwość, czy tej korzyści nie musiałby okupić utratą pewnych sympatyj w warstwach nierobotniczych, specjalnie w warstwie rolniczej. Ponadto nie można zapominać, że socjalizm hiszpański odznaczał się zawsze szczególną nienawiścią do katolicyzmu. Dziś się podobno natężenie tego „antyklerykalizmu“ w jego łonie zmniejszyło, może jednak znów kiedyś wybuchnąć. Nic dziwnego, że oferta p. Caballero spotkała się z niezadowoleniem tych kół katolickich, które dziś z Dyktatorem współpracują.

Mniejsza jednak o to, co jen. Primo de Rivera z propozycją socjalistyczną zrobi. Ważnem natomiast jest, że **hiszpański socjalizm** porzuca ciasne szranki opozycji do państwa „burżuazyjnego, i **gotów jest,** według zapewnień swego przywódcy, **współpracować nie tylko z tem „burżuazyjnem“ państwem, ale nawet z „burżuazyjną“ dyktaturą.**

Jest to nowy przyczynek do współczesnego „kryzysu socjalizmu“... Coraz częściej konstatujemy, że w obozie międzynarodowego socjalizmu dokonują się zasadnicze przemiany na tle stosunku do państwa.

W Niemczech wyrażają się one współpracą z przedstawicielami kapitalizmu i ostrego nacjonalizmu... W Polsce mniejszość partji socjalistycznej, w Hiszpanji nawet większość staje w rzędzie czynników popierających „burżuazyjną“ dyktaturę. Dodajmy do tego porzucenie hasła walki klas przez angielskie „Trade union'y“ i przez niemieckie socjalistyczne związki zawodowe, — a będziemy mieli w ogólnym zarysie rozpiętość kryzysu myśli socjalistycznej.

Z tego wniosek:

Niechże „Robotniki“ i „Naprzody“ nie wmawiają w społeczeństwo, że socjalizm i tylko socjalizm walczy w obronie parlamentaryzmu i demokracji. Udział P. P. S. w wypadkach z maja 1926 raz na zawsze skompromitował P. P. S. jako „obóz demokratyczny“, a oferta p. Caballero kompromituje socjalizm międzynarodowy na nowo!

W. Z.

Jugosławja wróci do parlamentaryzmu.

Wywiad u prezesa Rady Ministrów S. H. S. gen. Zivkovicza

Belgrad, w styczniu 1929.

Premjera jugosłowiańskiego zastałem w małym gabinecie urzędu spraw zagranicznych, mieszczącego się w jednej z bocznych uliczek. Był przy pracy. W poczekalni znajdowało się 20—30 działaczy politycznych, którzy oczekiwali na audjencję u powiernika króla Aleksandra i szefa rządu obecnego.

Po chwili jeden z urzędników wymienił moje nazwisko i zaprowadził do generała, odgrywającego dziś w Jugosławji rolę dyktatora. Gen. Živkowicz ubrany był w mundur generalski z najwyższemi odznakami wojskowemi. Nad biurkiem jego wisi portret króla Aleksandra naturalnej wielkości. Gdym wszedł, generał wstał z za biurka i serdecznie uścisnął mi dłoń.

Z przepełnionej poczekalni może pan nabrać przekonania, jak jestem zapracowany. Mimo to gotów jestem odpowiedzieć panu na kilka pytań — zaczął generał.

Panie generale, pytania, jakie każdemu nasuwają się w Jugosławji, brzmią: Czy to, co zaszło ostatnio, świat ma uważać za powrót do ustroju absolutystycznego? Czy jest to dyktatura wojskowa? Czy faszym?

— Na wszystkie te pytania odpowiedź brzmi przecząco — odparł generał. — Jak pan widzi, noszę zwykły mundur generalski i pozatem, że w obecnej wyjątkowej sytuacji pozostaje do dyspozycji Jego Królewskiej Mości, nic się nie zmieniło. Należę do armji, jestem tylko żołnierzem, otrzymuję ten sam żołd, co dawniej.

W dalszej rozmowie generał sprecyzował wyjaśnienia, których z niecierpliwością oczekuje nietylko Jugosławja, ale i zagranica.

— **Jugosławja wróci do ustroju parlamentarnego** — mówił — z chwilą, gdy ukończymy nasze prace. Sądzę, że zapewnienie to wystarczy do usunięcia wszelkich wątpliwości. A jeśli chodzi o militaryzm, to zapytam pana, czy spostrzegł w Belgradzie więcej wojska, niż zwykle, lub jakiekolwiek przegrupowanie wojskowe?

— Muszę przyznać, że nic podobnego nie zauważyłem.

— To, co zaszło w Jugosławji, jest całkiem zrozumiałe. Król z pośród wszystkich stanów i ugrupowań wybrał ludzi, do których miał zaufanie i którzy nie byli zaangażowani w walkach partyjnych. Fakt, że ja należę do armji, nie oznacza bynajmniej dyktatury wojskowej. Równie dobrze na tem miejscu mogłaby się znaleźć jakaś osobistość cywilna o wybitnych zdolnościach. Król wybrał mnie, ponieważ daleko stałem od wszelkich grup politycznych i mogę przewodniczyć bezpartyjnemu, **neutralnemu rządowi, zamierzającemu dokonać gruntownych reform. Pomawianie nas o faszyzm jest zupełnie nieuzasadnione.** W poczekalni mojej widział pan przywódców rożnych ugrupowań politycznych. Faszyzm oznacza przecież panowanie jednej tylko partji. Fakt, że wszyscy przywódcy partyjni gotowi są ze mną współpracować, wskazuje, że nie może być mowy u nas o faszyźmie.

— Pragnąłbym — ciągnął dalej generał, — aby pan dobrze zrozumiał i ogłosił zagranicy, że to, czego dokonał król było życzeniem wszystkich partyj i wszystkich narodowości, zarówno Serbów, jak Chorwatów, Słoweńców i innych. Wszyscy też cieszyli się z dokonanej zmiany, umożliwiającej naprawę błędów, popełnionych w przeszłości. Nie było innego wyjścia. Partje polityczne zwalczały się wzajemnie, a sprawy państwowe pozostawiano na uboczu.

— Czy mógłby mi Pan powiedzieć, generale, coś o najbliższych zamierzeniach.

— Jeszcze za wcześnie. Dopiero zaczęliśmy pracę. Wkrótce wydana będzie druga odezwa, zawierająca program pracy rządu.

Gdy zabierałem się już do wyjścia, generał Živkovicz dorzucił jeszcze:

— Musimy nadrobić to, co przez 10 lat ubiegłych zaniedbano. Nie możemy tracić ani chwili czasu.

(Copyright by P. A. P.).

O co się już posłowie nie kłócą?

Do jakich metod w walce politycznej uciekają się czasem walczące z sobą obozy, świadczy kłótnia, która w Landtagu bawarskim wybuchła między socjalnymi demokratami a „narodowymi socjalistami“.

Ostatnie to stronnictwo gwałtownie występuje przeciw wszelkim próbom porozumienia Niemiec z Francją i z tego powodu atakuje S. D. i centrum katolickie jako główne ośrodki tych dążności. Do dyskusji na ten temat przyszło w Monachjum z okazji obrad budżetowych. Ścierali się z sobą socjalni demokraci i narodowi socjaliści. Najgwałtowniej przemawiał **narodowy socjalista, Dauser,** który m. in. oświadczył, że **kanclerz Rzeszy Müller przyrzekł Briandowi, iż — dosłownie — „będzie się o to starał, by się w Niemczech nie rodziło tyle, co dotąd, dzieci. W ten sposób** — wołał p. Dauser — **chce Briand uczynić Niemcy mniej dla Francji niebezpiecznemi“.**

Wypadek ten, opisany przez wiedeńską „Reichspost“, rozwinął się w prawdziwą burzę. Zamiast śmiać się z niefortunnego mowcy, socjalni demokraci rzucili się do walki z nim. Prezes Landtagu musiał ich przywoływać do porządku. To jeszcze większe spowodowało zamieszanie. Wówczas prezes Landtagu, Dr. Königsbauer, zawiesił posiedzenie, a podjąwszy je potem na nowo, potępił wypowiedziane przez Dausera oskarżenie Müllera i mowcę przywołał do porządku.

Poziom więc dyskusji parlamentarnej w Niemczech nie jest, jak z tego widać, nadzwyczajny.

O restaurację kościoła i grobu Bolesława Smiałego.

Głos ma teraz Min. W. R. i O. P.

W dniu 4 bm. wysłaliśmy do p. Ministra Robót Publicznych list, w którym przedstawiliśmy na podstawie listów ks. proboszcza Franty naglącą potrzebę restauracji kościoła w Ossjaku, w którym mieści się według niezmiernie starej tradycji grób króla Bolesława Śmiałego. Sądziliśmy, że urząd konserwacji polskich zabytków sztuki, wchodzący w skład tego Ministerstwa powinien się zająć także zabytkiem polskim w Ossjaku, zwłaszcza że już za czasów niewoli Rada m. Krakowa i galicyjski Wydział Krajowy wyasygnowały jednorazowo pewne kwoty na konserwację i upiększenie kościoła w Ossjaku. Zresztą przed kilku laty eksperci rządowi polscy zaliczyli Ossjak do tych zabytków architektury, którymi winno państwo polskie się zaopiekować.

Na nasz list otrzymaliśmy odpowiedź następującą w dniu 15 bm.:

„Sekretarjat Ministra Robót Publicznych zawiadamia, że pismo z dnia 4 bm. w sprawie subwencji na restaurację kościoła grobu Bolesława Śmiałego w Ossjaku wraz z 2 wycinkami gazet **przesłane zostało do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,** ponieważ ministerstwo Robót Publicznych **nie posiada w swym budżecie sum na udzielanie tego rodzaju subsydjów**“.

Wynikałoby z powyższego listu, że Minister Rob. Publ. traktuje sprawę Ossjaku nie jako sprawę ochrony pamiątki historycznej, ale wyłącznie jako naprawę zwyczajnego kościoła, która należy do kompetencji Ministerstwa W. R. i O. P. Ostatecznie możnaby zgodzić się i na takie stanowisko, byle tylko sprawa subwencji nie uległa przez to wielkiej zwłoce lub zgoła nie została zaprzepaszczona. Zwracamy się przeto z gorącym apelem do **p. Ministra**

Może wreszcie pojedziemy do Londynu — koleją.

Projekt zbudowania tunelu pod kanałem La manche przybrał konkretne kształty po raz pierwszy w roku 1857, kiedy francuski inżynier Gamond opracował pierwszy plan takiego podkopu. Jeszcze bliższym realizacji zdawał się ten projekt w roku 1892, gdy odnośny bill wniesiono w Izbie Gmin. Sprawę całą oddano wówczas w ręce specjalnej komisji, która ze swej strony uważała za właściwe zasięgnąć opinji głównego wodza armji angielskiej, lorda Wolselcy.

Lord zapytany oświadczył stanowczo: **„przekopanie tunelu między Anglją a Francją uważałbym za rzecz niebezpieczną: Anglji groziłaby inwazja lądowa — ze strony Francji“.**

Zdanie lorda Wolselcy zaważyło poważnie przy decyzji Izby Gmin. Większością 234 głosów przeciwko 153 odrzucono myśl budowy tunelu. Obecnie sprawa tunelu stała się znowu po obu stronach kanału aktualną; angielskie pisma, takie jak „Timos“ i „Daily Mail“, gorąco projekt ten popierają. Jako argumenty za tunelem przytacza się okoliczność, że **dałby on pracę 50 tysiącom bezrobotnych**, że tunel będzie miał olbrzymią doniosłość kulturalną, ułatwiając szybką wymianę wartości między Paryżem a Londynem. Z drugiej jednak strony **moment bezpieczeństwa Anglji przed najazdem z kontynentu jest również w Anglji brany silnie pod rozwagę.** Kto wie, czy przy obecnych debatach Izby Gmin moment ten nie zaważy jeszcze raz w sposób decydujący.

Oświaty, by tę niewielką sumę (potrzeba tylko 1.300 szylingów) jak najprędzej wyasygnował z funduszów, które ma do dyspozycji. W budżecie na rok przyszły możnaby jeszcze teraz w toku obrad plenarnych Sejmu, wstawić pewne niewielkie kwoty na ten szlachetny i tak bardzo do uczucia polskiego przemawiający cel.

W Redakcji „Głosu Narodu“ złożyli dotychczas na odnowienie kościoła grobu królewskiego w Ossjaku:

Ks. dr. Prałat Karol Nikiel 20 zł, Ks. Stanisław Ochalski 5 zł, Jan Matyasik 10 zł, Ks. J. O. w Trzebuni 5 zł, Dr. J. Z. Robel 5 zł, Grono Nauczycielskie Szkoły II im. Z. Krasińskiego w Katowicach 10 zł, J. Podsadecki — Krosno 3.80 zł, Robotnik N. N. 1 zł, Ks. Józef Szeląg 4 zł, Andrzej Karpiński Jasło 3 zł.

Prosimy o dalsze składki, choćby drobne, oraz o propagandę sprawy w kołach najszerszych. Byłoby smutnem, gdyby społeczeństwo polskie pozwoliło zniszczeć na dalekiej obczyźnie kościołowi, z którym związane jest wielkie imię króla i wielki polski dramat z pierwszych wieków istnienia naszego państwa.

Z Przemyśla.

Zgon szlachetnego jałmużnika. — Zmiana starosty. — Fermenty, tarcia i różne afery sanacyjne.

W ostatnich dniach zmarł ś. p. ks. Władysław Sarna, tut. prałat Jego Świątobliwości, kanonik i proboszcz przemyski, w 70 roku życia, a 45 roku swego kapłaństwa. Pogrzeb odbył się dnia 12 b. m. przy licznym udziale duchowieństwa rzymsko-kat., a nawet grecko-kat. Kondukt żałobny prowadzili obaj ks. biskupi Nowak i Fischer. Zmarły był znaną postacią w całem mieście. Znali Go zwłaszcza ubodzy, wstydzący się żebrać, dla których był dobrodziejem i wielkim jałmużnikiem. Ś. p. ks. Sarna brał udział w życiu narodowem i we wszelkich towarzystwach społecznych i oświatowych. W poprzedniej Radzie m. zasiadał jako radny, a dwa dni przed śmiercią brał jeszcze udział w Opłatku w Sokole.

Tut. starosta p. Wrześniowski przeszedł w ostatnich dniach w stan spoczynku. Na jego miejsce przyszedł p. Michałowski ze Sanoka.

W tut. sanacji powstał w ostatnich czasach wielki ferment i rozdźwięk. Towarzystwo to, złożone jak wszędzie z różnych sprzecznych elementów, od bolszewizującego socjalisty aż do zdeklarowanego sjonisty, poczęło się w ostatnich czasach rozłazić, zwalczać, a nawet rzucać na siebie różne podejrzenia i oszczerstwa, tak dalece, że przewodniczący klubu radzieckiego zgłosił dymisję po wielu prośbach cofniętą, a jeden z radnych wystąpił, drugi zaś złożył mandat. Nawet wśród niewiast pracujących w czasie wyborów dla sanacji wybuchły wielce niesmaczne tarcia i oskarżenia na tle funduszów dyspozycyjnych, co wywołało wzajemne sprostowania w tut. „Ziemi Przemyskiej“. Jakby na ironję sanaja poczęła prać swoje brudy w tut. tygodniku narodowym t. j. w „Ziemi Przemyskiej“, którą niedawno tak namiętnie zwalczała. Epilogiem tych zgrzytów sanacyjnych będą sądy cywilne, honorowe, a są już różne afery honorowe i faktyczne rozbicie.

—ooo—

Na ziemiach Rzpltej.

180 tys. robotników pracuje nad oczyszczeniem linij kolejowych.

Jak donoszą z Warszawy, wskutek zasp śnieżnych przy oczyszczaniu linij kolejowych pracuje obecnie około 180 tys. robotników. **Parowozów i pługówek, oczyszczających tory ze śniegu, puszczono 242.**

W śniegach ugrzęzły 123 pociągi osobowe i 276 towarowych. 193 pasażerów zawiadomiło o odmrożeniu rąk i nóg. Pociągi przejechały 9 osób. Straty obliczają na kilka miljonów.

Przygotowania dla przejazdu cudzoziemców przez Gdynię.

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyło się w tych dniach posiedzenie komitetu rozwoju wybrzeża morskiego. Na posiedzeniu omawiano głównie **kwestje turystyczne w związku z przejazdem przez Gdynię licznego zastępu cudzoziemców, udających się na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania.** W związku z tem postanowiono stworzyć w Gdyni biuro informacyjne i referat turystyczny przy magistracie, sporządzić spis pokojów, które mogłyby być oddane do dyspozycji przyjezdnych.

Budowa nowego gmachu Kasy Chorych w Cieszynie.

Rada nadzorcza Kasy Chorych w Cieszynie projektuje wybudowanie nowego gmachu, któryby miał pomieścić nietylko biura Kasy Chorych, ale i ambulatorja, aptekę, poczekalnię i dwa oddziały szpitala, każdy po 15 łóżek. Obecne pomieszczenie Kasy jest bowiem nader szczupłe i nie odpowiada zupełnie potrzebom lokalnym. — Koszta nowej budowy wynosić mają przeszło półtora miljona złotych. Na to posiada zarząd Kasy Chorych około 500.000, reszta potrzebnych na budowę gmachu pieniędzy ma być uzupełniona pożyczką.

PRZEBUDOWA LINJI KOLEJOWEJ CHABÓWKA—ZAKOPANE.

Jak donoszą z Warszawy, miarodajne czynniki zastanawiają się nad przebudową linji kolejowej Chabówka—Zakopane, by mogły tam kursować czteroosiowe wagony pulmanowskie. **Po uskutecznieniu tej budowy możnaby tam kierować pociągi międzynarodowe przyjeżdżające do Polski.**

WOJEWÓDZWO NOWOGRODZKIE CHCE SIĘ POWIĘKSZYĆ.

Według wiadomości z Warszawy, województwo nowogrodzkie podejmuje starania o powiększenie swego terytorjum, które należy do najmniejszych i najsłabiej zaludnionych.

MROŹNA POGODA W ZAKOPANEM.

Od kilku dni padają prawie bez przerwy w Zakopanem bardzo obfite śniegi przy dość mroźnej temperaturze. Grubość warstwy śniegowej dochodzi już w Zakopanem do 30 cm., a w górach przekracza metr. Tworzy to wymarzone warunki dla sportów zimowych.

POLSKA ZAPOZNA SIĘ Z ORGANIZACJĄ SŁUŻBY ŚLEDCZEJ ZAGRANICĄ.

W tych dniach wyjechał na 3-miesięczny pobyt do Austrji i Francji pułk. Nagler, szef sekretarjatu Komendy Głównej Policji Państwowej. Celem wyjazdu są sprawy, związane z organizacją służby śledczej.

B. BURMISTRZ M. PIWNICZNEJ SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE.

Onegdaj odbyła się przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu ciekawa rozprawa przeciwko byłemu burmistrzowi miasteczka Piwnicznej Widowskiemu, który w czasie sprawowania tego urzędu dopuścił się zbrodni sprzeniewierzenia na szkodę Skarbu Państwa. Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, skazujący Widowskiego na karę 3-miesięcznego ciężkiego więzienia.

ENERGICZNE ŚLEDZTWO W AFERZE PRZEMYTNICZEJ NA G. ŚLĄSKU.

W związku z podaną onegdaj aferą przemysłu wyrobów żelaznych w Katowicach, śląska straż graniczna przeprowadziła ostatnio kilka rewizyj w tamtejszych składach żelaza, gdzie zakwestjonowano szereg podejrzanych rachunków za towary nielegalnego pochodzenia.

Na jaką skalę przeprowadzone były te manipulacje świadczy fakt, że w jednym ze składów zakwestjonowano rachunki na sumę zgórą 60 tys. zł. Władze prowadzą dalsze energiczne dochodzenia w związku z tą aferą.

Z całego świata.

Tournée Paderewskiego po Francji.

Ignacy Paderewski podejmie w najbliższym czasie tournee koncertowe po Francji. Cały czysty dochód z tych występów przeznaczył znakomity pianista na rzecz francuskich stowarzyszeń wdów i sierót po poległych żołnierzach. Paderewski ma koncertować w szeregu większych miast francuskich. Nad całą tą imprezą objął protektorat marszałek Foch.

Aresztowanie barona Pacquement.

Paryski bankier Pacquement, którego ścigały listy gończe za jego operacje finansowe, pozostające w pewnym związku z aferą „Gazette du Franc“, został aresztowany na dworcu kolejowym w St. Gallen. Aresztowanie jego nastąpiło na skutek powiadomienia władz policyjnych o jego pojawieniu się przez pewien bank w Glarus, gdzie Pacquement zgłosił się po pieniądze. Policja szwajcarska otrzymawszy tę wiadomość porozumiała się telegraficznie z władzami w Paryżu, tak że w dwie godziny później, gdy Pacquement przyjechał z Glarus do St. Galen można go było zaaresztować. Bankier miał oświadczyć we wstępnem śledztwie, że nie nazywa się wcale Pacquement, ale Alfred Bachmann, a miejscem jego urodzenia jest Naefels w Kantonie Glarus.

Na podstawie układu zawartego między Francją i Szwajcarją, Pacquement zostanie wydany władzom francuskim.

Przeciwko Pacquementowi wpłynęło już na ręce sędziego śledczego w Paryżu **12 skarg.** Jeden oskarżyciel stracił miljon franków, inny 150 tysięcy. W stosunku do banku Pacquement ogłoszono 19 bm. postępowanie konkursowe.

Odkrycie nowej komety.

Według doniesień z Hamburga profesor Schwassmann i dr. Wachmann odkryli 17 bm. w hamburskiem obserwatorjum w Bergedorf, nową kometę, na drodze fotograficznej. Kometa porusza się w kierunku północnym. Jasność jej jest taka, jak gwiazdy ósmej wielkości, dlatego też gołem okiem jest niedostrzegalna.

NOWY WYBUCH GAZU W LONDYNIE.

Dnia 19 bm. zdarzył się w Londynie nowy wybuch gazu, wskutek nieszczelności głównego przewodu gazowego. Wybuch zerwał nawierzchnię całej ulicy. Języki ognia, wysokie na kilka metrów dobywały się z ziemi przez kilka godzin. Pożar stąd powstały zniszczył częściowo dwa sklepy.

Wobec coraz częstszego zdarzania się tego rodzaju katastrof w Londynie, grupa posłów postanowiła natychmiast po zebraniu się Izby gmin zainterpelować rząd, by wyjaśnił powody katastrof i wdrożył ścisłe śledztwo w tej sprawie.

KATASTROFY KOLEJOWE.

Ekspres jadący z Buffalo do Hamilton w kanadyjskiej prowincji Ontaria wykoleił się przyczem kilka wagonów spadło w 60-metrową przepaść. Jedna osoba jest zabita, kilka odniosło rany.

Z Malmö w Szwecji donoszą, że z nasypu kolejowego spadła tam lokomotywa i kilka wagonów. Palacz został zabity na miejscu, maszynista zaś odniósł ciężkie rany. Podróżni niektórzy doznali tylko lekkich uszkodzeń.

—oo—

Drobne wiadomości.

PIERWSZY NUMER TYGODNIKA „PLACÓWKA“ ukazał się w Warszawie. Pismo to występuje w obronie praworządności i ostro krytykuje t. zw. sanację.

ZAMORDOWAŁ MACOCHĘ I UTOPIŁ W STUDNI TROJE DZIECI niejaki Oleśnik we wsi Grodzie pow. oszmiańskiego. Czynu tego dokonał, pragnąc pozbyć się macochy po śmierci swego ojca.

LENINGRAD LICZYŁ W DNIU 1 STYCZNIA 1929 R. ogółem 1,776.200 mieszkańców, w tem 853.900 mężczyzn i 922 300 kobiet.

„KRASNAJA GAZETA“ podaje, że na listach osób pozbawionych prawa wyborczego w Moskwie figuruje w chwili obecnej 53.000 osób.

Literatura.

Konkurs na wiersz ku czci Matki.

Termin nadsyłania utworów poetyckich na ogłoszony przez Krakowskie Koło T. N. S. W. konkurs na wiersz ku czci „matki“ upłynął z dniem 15 stycznia b. r. Ogółem wpłynęło utworów 263, co świadczy wymownie o powszechnem zainteresowaniu się konkursem. Z końcem bieżącego tygodnia rozpocznie swe czynności Sąd konkursowy, w skład którego wchodzą: pp.: Chrzanowski Ignacy, prof. Un. Jag. przewodniczący; Przyjemski Feliks, naczelnik w Kuratorjum; Dr. Bogdani Roman, Dr. Klemensiewicz Zenon, Karol Hubert Rostworowski; Dr. Tatarówna Stefanja; prof. Wiśniowski Józef oraz prof. A. E. Balicki, prezes Koła T. N. S. W. Wynik Sądu konkursowego podany będzie do publicznej wiadomości natychmiast po skwalifikowaniu wszystkich utworów.

O materjał biograficzny Jana Kasprowicza

Zawodowy Związek Literatów Polskich we Lwowie postanowił wydać książkę, zawierającą wspomnienia osobiste o Kasprowiczu, Jego przyjaciół i znajomych. W tym celu Związek zwraca się do tych wszystkich, którzy posiadają jakieś zapiski lub wspomnienia łączące się z osobą Kasprowicza z prośbą o współpracę.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich podjął się sfinansowania i wydania tego dzieła, przeznaczając czysty zysk do dyspozycji Komitetu Redakcyjnego na mauzoleum Kasprowicza na Harendzie. Zrealizowanie projektu powierzono Wł. Kozickiemu w łączności z Komitetem Redakcyjnym, złożonym z L. Bernackiego, J. Jedlicza, W. Moraczewskiego i O. Ortwina.

PAMIĘTNIKI BOHATERA „TRZECH MUSZKIETERÓW“.

W Paryżu wyszły z druku pamiętniki d'Artagnana jednego z słynnych bohaterów powieści Dumasa „Trzej Muszkieterowie“. Dotychczas przypuszczano, że d'Artagnan był postacią fikcyjną, tymczasem istniał on w rzeczywistości, gdyż w r. 1700 wydrukowano w Kolonji jego autentyczne pamiętniki, które obecnie wydano w skróconej formie w Paryżu.

Ze świata filmu.

— Głośny pisarz angielski **H. G. Wells** ukończył pierwszy scenarjusz filmowy dla jednej z wytwórni amerykańskich, podpisując zarazem kontrakt na dostawę dalszych pięciu. Inny pisarz angielski, **Somerset Maugham** zobowiązał się napisać scenarjusz do filmu mówiącego.

— Pierwszym filmem mieszanej produkcji rosyjsko-niemieckiej jest **„Żywy trup“** według Tołstoja, nakręcany obecnie w Berlinie. Reżyseruje **F. A. Ozep**, realizator „Żółtego paszportu“. Następnym wielkim filmem **Al. Wołkowa**, twórcy „Szeherezady“ będzie **„Hadżi Murad“**, przerobiony z noweli Tołstoja.

— Związek pomiędzy kinematografją polską a francuską wszedł w stadjum realizacji. Reżyser **Al. Reich**, nakręcając w Paryżu fragmenty swej **„Tajemnicy skrzynki pocztowej“**, wszedł w bliższy kontakt z najpoważniejszymi przedstawicielami filmu francuskiego, którzy objawili gorącą chęć nawiązania współpracy z polską kinematografją. Wynikiem tych konferencyj było podpisanie umowy pomiędzy reż. Reichem a realizatorką francuską p. **Germaine Dulac**, mocą której oboje przystępują już w marcu b. r. do wspólnej realizacji obrazu podług utworu Rostanda. W filmie tym p. t. „Kochanka“ wystąpi w jednej z głównych ról p. **Iza Belina** (Ewa z „Pana Tadeusza“), oraz jeszcze dwóch artystów polskich, przytem znaczna część zdjęć plenerowych zostanie wykonana w Polsce.

Iskierki.

Eksponaty na wystawę poznańską.

Z okazji zamieszczonego w pismach komunikatu o zamierzonem wysłaniu map, planów, obrazowych wykazów statystycznych, modeli i t. p., stanowiących o rozwoju Krakowa, na wystawę w Poznaniu, obywatele miasta przejęci są troską, czy zostaną wysłane okazy i fotografje charakteryzujące tak świetnie osobliwości naszego grodu, a mianowicie:

model efektownej dobudówki ze sklepami przy ul. Czarnowiejskiej,

fotografja czekających stron w prezydjum Magistratu po trzech godzinach czekania na swoją kolej,

wykaz dostaw miejskich, udzielonych katolikom w stosunku do procentu żydów w naszem mieście,

w specjalnej, oszklonej szafce jeden z t. zw. kocich łbów, któremi wybrukowany jest Rynek krakowski,

wykres: pielęgnacja drzewostanu w Parku Krakowskim, pokaz zabytku architektury i konserwacji:

dom przy ul. Augustjańskiej, pęknięty na pół i podparty belkami,

niezrównany okaz wygody: wóz tramwajowy o trzech stopniach, kursujący na linji Nr 2, (

pokaz sali w Muzeum Narodowem i jak w niej zgrupowane są pamiątki po sławnych ludziach,

wykaz statystyczny (od lat 30) realności przeszłych w ręce żydów,

broszura: autor: radca miejski „Błogie skutki rządów w mieście, gdzie nie przeprowadza się od 18-tu lat wyborów do Rady miejskiej“.

Ol.

Sport.

Sukcesy polskie w Davos.

W ramach szwajcarskich igrzysk w **Davos** odbyły się zawody bobslejowe. Do startu w biegu dwuosobowych bobów stanął członek Polskiego Klubu Bobsl. p. **Potulicki** i uzyskał pierwsze miejsce. Sukces ten jest tem cenniejszy, że w dziedzinie saneczkowania nie mogliśmy dotychczas poszczycić się poważniejszemi sukcesami międzynarodowemi.

POLSKA DRUŻYNA REZERWOWA rozegrała hokejowy z kombinowanym zespołem **Hockey Club Davos**, zakończony pięknym, a pierwszym w tym sezonie sukcesem w Szwajcarji, w stosunku **3:1**. Bramki padły ze strzałów lwowskich graczy: **Mauera, Hemmerlinga, i Sabińskiego.**

Nowe władze Polskiej Ligi Piłki Nożnej

Terminarz zawodów pierwszej kolejki mistrzostw.

W Warszawie przy licznym udziale delegatów, odbyło się walne zebranie Ligi Państwowej P. Z. P. N.

Wybory do zarządu Ligi dały następujący wynik: prezesem wybrano mjr. Izdebskiego, wiceprezesami p. Laskownickiego i kpt. Grossa.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali red. Obrubański, kpt. Mierzyński i p. Konopka, zastępcami mjr. Piasecki i p. Hamburger.

Uchwalono preliminarz wydatków i m. in. postanowiono wyasygnować 2.000 zł. na propagandę lekkiej atletyki wśród piłkarzy.

Pod koniec zebrania odbyło się losowanie terminów pierwszej rundy mistrzostw ligowych. Terminarz ten przedstawia się następująco:

17-go marca Ruch—Polonja. 24-go marca Warta—Turyści, Ł. K. S.—Polonja. Legja—Ruch. 31-go marca Wisła—Warszawianka.

7-go kwietnia Garbarnia—Turyści, Ruch—Warta, Czarni—Cracovia. Warszawianka—Polonja, Ł. K. S.—Wisła. 14-go kwietnia Turyści—I. F. C., Polonja—Garbarnia, Cracovia—Ruch, Pogoń—Legja, Warta—Warszawianka. 21-go kwietnia Turyści—Polonja, I. F. C.—Cracovia, Garbarnia—Ruch. Legja—Ł. K. S.. Pogoń—Wisła. 28-go kwietnia Ł. K. S.—Ruch, Wisla—Legja, Pogoń—Garbarnia, Warszawianka—I. F. C.

3-go maja Turyści—Pogoń. 5-go maja I. F. C.—Warta, Ł. K. S.—Pogoń. Legja—Cracovia. Czarni—Polonja. Garbarnia—Wisła. 9-go maja Warszawianka—Turyści, Wisła—Czarni. 12-go maja Ł. K. S.—Garbarnia. Warta—Legja. Ruch—Warszawianka, Wisła—I. F. C., Polonja—Cracovia. 19-go maja Cracovia—Warta. 20-go maja Garbarnia—Warta. 26-go maja Legja—I. F. C., Ł. K. S.—Warszawianka, Wisła—Polonja. Pogoń—Czarni. 30-go maja Garbarnia—Legja, Warszawianka—Pogoń. Czarni—Turyści.

2-go czerwca Turyści—Ruch. I. F. C.—Ł. K. S., Polonja—Pogoń, Czarni—Warszawianka, Cracovia—Wisła. 9-go czerwca Warszawianka—Legja, Warta—Polonja, Cracovia—Ł. K. S.. Pogoń—I. F. C., Ruch—Czarni. 16-go czerwca Ł. K. S.—Turyści, Warta—Wisła, I. F. C.—Czarni. Legja—Polonja, Pogoń—Ruch, Garbarnia—Cracovia. 23-go czerwca Turyści—Legja, Warta—Ł. K. S.. Czarni—Garbarnia. Polonja—I. F. C., Cracovia—Pogoń. 29-go czerwca Ruch—Wisła, Czarni—Warta. 30-go czerwca Garbarnia—I. F. C.. Pogoń—Warta. Warszawianka—Cracovia.

7-go lipca Ruch—I. F. C., Legja—Czarni, Cracovia—Turyści. 14-go lipca Warszawianka—Garbarnia, Wisła—Turyści, Czarni—Ł. K. S.

Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami zawodów.

Zawody narciarskie na Baraniej Górze

O MISTRZOSTWO WOJ. ŚLĄSKIEGO.

W zawodach narciarskich na **Baraniej Górze**, zorganizowanych przez **Śląski Klub Narciarski** wzięło udział 105 zawodników i zawodniczek. Biegi, których wyniki są następujące, odbyły się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, utrudniających zawodnikom orjentację.

I. **Bieg 8 km. juniorów:** 1) **Sierczyński** (Oddział narc. Zakopane) czas 47.10 min., 2) **Hasse** (Beskidenver. Bielsko) 49.16 min.

II. **Bieg 8 km. pań:** W pierwszej klasie uzyskała zwycięstwo p. **Wanda Dubieńska** („Wisła“) czasem: 53.31 min. W drugiej klasie **Kisielowa** (Śl. Kl. Narc.) 50. 25 min.

III. **Bieg 16 km. senjorów: 1) Sobczak** (Zakopane) 1 godz. 16 min. 50 sek., 2) **Czech Bronisław** 1 g. 17.49 m., 3) **Czech Władysław** 1 g. 19.17 min.

Zawody narciarskie „Wisły“ w Zakopanem

o memorjał ś. p. por. Woycickiego.

SZOSTAK KAROL ZWYCIĘZCĄ.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się **w Zakopanem** zawody narciarskie „Wisły“ dla uczczenia pamięci śp. por. Z. Woycickiego. W pierwszym dniu rozegrano bieg na 18 km. oraz bieg wojskowy na 28 km. W biegu na 18 km. pierwsze miejsce zajął **Szostak Karol** czasem 1 g. 22.11 min., 2) Motyka Zdzisław 1 g. 22,24, 3) Krzeptowski Andrzej. Zwycięstwo w biegu wojskowym uzyskał **Kuraś Józef** (Ośr. Narc.) 2 godz. 22 min. 16 sek. 2) Kasprzyk Artur (Wisła).

Niedzielny **konkurs skoków na** Krokwi przyniósł nast. wyniki:

I. klasa: 1) Mietelski Władysław (Wisla) skoki: 23, 33, 40 i pół m., 2) **Graca** Fr. 21, 25 i pół, 35 m., 3) **Krzeptowski** A. I. 29, 41, 42 (z upadkiem).

II klasa: 1) Król Eugenjusz (Wisła). Skoki: 21 i pół, 23, 30 m.

III. klasa: 1) Myszkowski Tadeusz (Sokół) skoki 29, 38, 41 m. Nota 260.

Poza konkursem **Szczepańczyk Józef** uzyskał skoki: 29, 38, 47. **Trener Simonsen** zdobył **najlepszą** notę dnia skokami: 33 i pół, 41 i 47 metrów.

W ogólnej klasyfikacji zawodów **pierwsze miejsce** i nagrodę (srebrna kaseta i żeton) uzyskał **Szostak Karol**, nota 15.129. 2) **Rayski Zygmunt** (Wisła), 3) **Motyka Juljan, 4) Krzeptowski Andrzej.**

Z teatru im. Słowackiego

„Musisz się ze mną ożenić!“, komedja w czterech aktach Ludwika Verneuil'a. Przekład Anny Zielińskiej. — Reżyserował: Władysław Krasnowiecki.

Któż, z wyjątkiem łasego na tytuł doktorski studenta historji literatury, ustalałby chronologję twórczości dramatorobów w rodzaju np. Kotzebue'go? Z pewnością nikt. I ja też nie myślę dochodzić, kiedy Verneuil napisał komedję zagraną u nas w sobotę. Oparcie całej sztuki na jednej roli, roli źle władającej językiem francuskim cudzoziemki, zdaje się świadczyć, że Colin du Bocage, jak brzmi rodowe nazwisko Verneuil'a, napisał „Musisz się ze mną ożenić!“ dla swej pięknej żony, Rumunki, której akcent i wymowa wciąż jeszcze drażni słuch rodowitych Paryżan. Do zarania zatem pisarskiej działalności Verneuil'a komedja ta nienależy, co jednak nie przeszkadza, że ma pewne cechy pierwocin. Wyczuwa się to w rozdzieleniu akcji na cztery akty, zamiast na trzy lub pięć, czegoby rasowy komedjopisarz francuski nie zrobił. Przy takiem rozplanowaniu fabuły część ekspozycji i to część istotna: zakład między Wandą a Maksymem i bieg do mety z przeszkodami, znalazły się nie na końcu pierwszego, lecz blisko w połowie drugiego aktu. Naodwrót zakończenie sprawy teatralnej zamiast przez cały akt czwarty zdążać stopniowo do rozwiązania, rozwija się w finale za szybko i mało prawdopodobnie zarówno ze względu na zaśniedziałość rodowych poglądów księcia de Bellencontre, jak i stanowisko księżnej, która przecie jest doskonale świadoma, że godząc się na ożenek młodszego syna Stefana z Simoną de Chantalard, zezwala tem samem na związek między... przyrodniem rodzeństwem. Ale Verneuil'owi nie chodziło i nigdy nie chodzi o głębsze ujęcie i konsekwentne rozwinięcie charakterów; Verneuil — jak mawiał dyr. Pawlikowski o początkującym wtedy Tad. Konczyńskim — zawsze „bawi się“ tylko w teatr i w zabawie tej nie gardzi obcemi wzorami. Przeważnie dobremi. Sztuki też jego są często mniej lub więcej zręczną kombinacją zapożyczonych typów i sytuacyj, przyczem zdarza mu się, jak ślepej kurze i złote ziarneczko, jak niedomówiony w „Musisz się ze mną ożenić!“ a drugą oś komedji stanowiący motyw trójkąta małżeńskiego z księciem, księżną i markizem Chantalard w jego wierzchołkach.

Treść sztuki dość oklepana. Książę de Bellencontre, finansowo zrujnowany degenerat i matoł, który nie bez momentów materjalnej korzyści, powierza — jak ów czynownik rosyjski w „Pavoncellu“ Żeromskiego — troskę podtrzymania swego rodu markizowi de Chantalard i jedynie przez nieostrożność swej żony osiąga to aż w dwóch latoroślach, starszym Maksymie i młodszym Stefanie, postanawia zgodnie z rodową trodycją przelać blask swego nazwiska i nadszarpaną fortunę na Maksyma, a Stefana wyprowadzić na księdza, a potem wysokiego dostojnika kościelnego. W zamiarach tych atoli napotyka na trudności. Stefanek niebardzo się ma do odmawiania brewiarza i obcałowuje po kątach pokojówki, a zamieszkały w Paryżu Maksym ma tam przyjaciółkę Wandę Miro, a tu w rodowym zamku nieciekawą markizównę. Nie w tem jednak leżą istotne trudności w realizowaniu powziętych planów, jeno w tem, że Stefan kocha się w Simonie, a Wanda nie daje się skwitować czekiem markiza na 200.000 franków i symulując przed rezydencją księstwa wypadek automobilowy, wkręca się w ich dom. Udając księżnę serbską (jak otoczenie mogło w to uwierzyć przy tak niezdarnie fałszywem zagraniu sceny cucenia rzekomej ofiary wypadku? — zostawmy to jej wykonawcom i głównej bohaterce!) oczarowuje wszystkich, a poznana przez Maksyma, rozpoczyna z nim grę o swoje, a bodaj że i jego szczęście. Od tego momentu rozgrywa się przed nami nader rozwlekły i na zużytych trikach oparty marivaudage między dziedzicem książęcej mitry a byłą stenotypistką, w którym reprezentowana przez nią „prawdziwa“ miłość zwycięża i odnosi tak wielki triumf, że cząstka jego dostaje się i drugiej parze młodych i wiąże stułą Stefana i Simonę.

Taką jest treść komedji „Musisz się ze mną ożenić“, o której można powiedzieć, że wszystko jest dobre, co się dobrze kończy, z tą atoli uwagą, że to „dobre“ byłoby nierównie lepsze, gdyby się prędzej skończyło. Część winy międlenia sztuki przez trzy i pół(!) godziny leży oczywiście w języku; tok dialogu francuskiego, dla czysto składniowych jego właściwości, jest conajmniej o jedną trzecią krótszy i zwięźlejszy, żywszy, niż polski. Ale i tu już winą jest reżyserji — w transplantacji dialogu na naszą scenę należy się z tym ociężałym tokiem polszczyzny liczyć i ołówka na określanie egzemplarza nie żałować. Marivaudage Verneuil'a nie jest takim klejnotem, aby każde jego słowo, czy sytuację szanować. W Mussecie np. byłaby szkoda każdego brylantu jego cudnego dialogu; ale u Verneuil'a są to zaledwo w rauty przycięte otrassy, nie zasługujące na pietyzm. Ołówek reżyserski byłby sztuce oddał tem większą przysługę, że usunąłby z niej niejeden moment wymagający zniewalającego widownię wdzięku i finezji w mimice, geście i intonacji oraz czaru ciepłej, przytulnej i słodkiej, choć nie bez pazurków kobiecości. Ona to o walorach całej komedji decyduje i ona jedynie może przekonać widza, że w miłosnej z nią potyczce partner ulec musi, a zreumatyzowane lowelasy i zaśniedziałe matołki dadzą się wodzić za nosy. Rola Wandy wymaga maksimum fizycznych i intellektuanych ponęt niewieścich, a że zespół naszej sceny artystki takiej nie posiada, więc i artystyczny wynik sobotniej reprezentacji był więcej niż skromny. Nie podniosła walorów komedji obsada reszty ról. Można za Verneuil'em wierzyć, że księżna Bellencontre rada czyta o północy ze swym lektorem i w swej sypialni budujące pisma Fenelona, ale niepodobna na sekundę ulec złudzeniu, że Fenelon pobłogosławił ją aż dwoma synami za pośrednictwem t a k i e g o markiza de Chantalard! Postać jego w obsadzie sobotniej zakrawała na wyraźne kpiny z autora, aktora i widzów, co chyba ani miłem, ani celowem nie jest. Książę Bellencontre, zagrany w zastępstwie za p. Grolickiego, był bliźniaczo podobnym do hrabiego La Tour z „Zielonego fraka“ Flersa, może tylko nieco jednolitszy w rysunku.

Reszta wykonawców sobotniej premjery spełniła z pomocą suflera jako tako swe zadanie.

Maciej Szukiewicz.

P. S Wobec niektórych zapytań Redakcja „Gł. Narodu“ oświadcza, że współpraca p. Macieja Szukiewicza w dzienniku ogranicza się tylko do pisania tych feljetonów o teatrze i poezji, które podpisywał.

Rozrost Instytutu psychotechnicznego.

Oddział dla badania kandydatów do służby tramwajowej. — Poradnia Zawodowa i Biuro Organizacji Pracy.

Wczoraj odbyło się w Miejskiem Muzeum Przemysłowem przy ul. Smoleńsk uroczyste otwarcie oddziału Instytutu psychotechnicznego dla badania kandydatów do służby tramwajowej. Uroczystość zgromadziła licznych reprezentantów władz, wśród których zauważyliśmy: prezydenta m. Rollego z wiceprezydentami Dr. Schneidrem i Ostrowskim, dowódcę korpusu gen. Wróblewskiego z gronem wyższych oficerów technicznych, dziekana wydziału lekarskiego Uniw. Jag. prof. Dr. Ciechanowskiego, dyrektora kliniki neurologiczno-psychiatrycznej prof. Dr. Piltza, naczelnego fizyka miejskicko Dr. Owsińskiego, prezesa inż. Adelmana, naczelników magistratu i dyrektorów Zakładów miejskich: Kubalskiego, Przeorskiego, Duszę, Jaszczurowskiego, Seiferta i Dubeltowicza, z ramienia Związku młodzieży rzemieślniczej i rękodzielniczej Ks. Mackę w zastępstwie O. prezesa Kuznowicza, reprezentanta Izby handlowej i przemysłowej radcę Gaertnera, dyrektora państw. szkoły przemysłowej inż. Kosteckiego, przedstawiciela okr. Związku Kas Chorych Klemensiewicza, naczelnika działu ubezpieczeń od wypadków Twa Wzaj. Ubezpieczeń p. Spiegla i in.

Uczestnicy uroczystości zgromadzili się w gabinecie **dyrektora Muzeum przemysł. p. inż. Tora,** gdzie wysłuchali przemówień fachowych czynników na temat znaczenia i działalności pracowni psychotechnicznej w Krakowie. Szczegółowych objaśnień udzielali pp. **inż. Tor, dalej dyrektor miejskiej kolei elektrycznej inż. Polaczek-Kornecki,** z którego inicjatywy **powstał dział psychotechniki** dla kandydatów do służby tramwajowej oraz Dr. inż. Biegeleisena, technicznego kierownika Instytutu.

Psychotechnika powstała w Krakowie jako jeden z działów organizacji pracy. W ciągu długoletniego istnienia Instytut wykonał już **kilka tysięcy badań zbiorowych i indywidualnych.** Służy on w pierwszej linji potrzebom miasta, badając nowo przyjętych pracowników, służby miejskiej, straży pożarnej, szoferów i t. p., następnie uwzględnia w bardzo szerokiej mierze potrzeby rękodzieła, przemysłu i handlu; między innemi Instytut przeprowadził szereg badań **w drukarstwie, rzemiośle ślusarskiem, stolarskiem, krawieckiem, introligatorskiem** i t. d. Zajął się również badaniami psychotechnicznemi w **szkolnictwie powszechnem, zawodowem i średniem,** przyczem badał także uczenice Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek. Instytut zaopatrzony jest w szereg przyrządów i aparatów psychotechnicznych, które częścią sprowadzono z zagranicy, a częścią wykonano w pracowniach fachowych Muzeum Przemysłowego.

Odrębny dział Instytutu stanowi **Poradnia Zawodowa, udzielająca rad i wskazówek młodzieży kończącej szkoły powszechne i stojącej** przed ważną chwilą wyboru zawodu. **Dział** ten cieszy się ogromnem powodzeniem i zyskuje sobie coraz większe uznanie zarówno wśród rodziców jak i młodzieży.

Obecnie przybywa Instytutowi **nowy dział** pracy: **badanie zawodów komunikacyjnych, a w szczególności miejskiej służby tramwajowej i szoferów samochodowych.**

W najbliższym czasie ma być uruchomione **Biuro organizacji Pracy** dla urzeczywistnienia nowoczesnej idei organizacji w dziedzinie administracji miejskiej, przedsiębiorstw przemysłowych miejskich i prywatnych.

Po wysłuchaniu tych wyjaśnień, zaproszeni goście przeszli do pracowni psychotechnicznej na II p., gdzie zapoznali się z urządzeniami pracowni, oprowadzani przez jej kierowników Dr. Medyńskiego i Dr. Biegeleisena.

Co słychać w Krakowie?

Budżet miejski zamyka się kwotą 23 miljony zł.

Nadwyżka budżetowa w porównaniu z poprzednim rokiem wynosi z górą miljon złotych.

Jak już donosiliśmy, w ostatnich dniach zostały ukończone prace około ułożenia preliminarza budżetu miejskiego na rok 1929/30, który to preliminarz zostanie niebawem przedłożony komisjom radzieckim a następnie Radzie miejskiej do zatwierdzenia. Druk budżetu będzie ukończony w ciągu dwóch tygodni i rozesłany radcom miejskim. Budżet gminy **zamknięto kwotą 23 miljony zł. w wydatkach i dochodach, tj. zgórą 1 miljon zł. więcej jak w roku ub.** Różnicę należy tłumaczyć **podwyższeniem poborów pracowników miejskich o 15%** oraz innemi zwiększonemi wydatkami personalnemi. **Posiedzenia budżetowe Rady miasta odbędą się w pierwszej połowie lutego br.**

Książę Metropolita Sapieha zwiedza Wystawę szkolną.

W sobotę popołudniu zwiedził Wystawę szkolną okręgu krakowskiego w gmachu gimn. VIII przy ul. Studenckiej Książę Metropolita Sapieha w towarzystwie ks. kapelana Lubowieckiego, oglądając z dużem zainteresowaniem wszystkie sale oprowadzany przez gospodarza Wystawy dyr. **J. Paczowskiego i ks. dra K. Prażnowskiego,** kierownika działu religijnego. Dostojny Gość dłużej zatrzymał się w sali religji z radością podnosząc pracę żmudną uczniów nad urządzeniem wystawowej kaplicy. Poza salami wystawowemi Książę Metropolita oglądał również pracownie, warsztaty oraz aulę z uznaniem wyrażając się o nowoczesnem ujęciu nauki, uwydatniający się dodatnio tak na wystawie jak i w urządzeniach zakładowych.

Kurs „Etyki Obywatelskiej".

W ostatnim czasie odbył się w Krakowie kurs „Etyki obywatelskiej", na który zapisało się 31 osób (16 przyjezdnych, 15 z Krakowa) w tem 29 kobiet. **Przeciętnie frekwencja wynosiła od 20 do 26 osób. Słuchacze pochodzili: z Krakowa, Warszawy, Wilna, Grodna, Łucka, Leszna, Sosnowca, Tarnowa, Koluszek, Skałki, Przemyśla i Częstochowy.** Kurs został otwarty przez kuratora krakowskiego okręgu szkolnego, dra Kupczyńskiego, w obecności naczelnika wydziału szkół zawodowych p. Ludwika Misky, pzedstawicieli szkolnictwa i zebranych gości. Program kursu objął: wykłady, seminarja, konferencje, wycieczki pod fachowem kierownictwem i zebrania towarzyskie. Wykładów odbyło się 34. Odbyły się trzy konferencje na których omawiano: bibljografję odnośną do zagadnień etycznych, projekty zmian w nauczaniu historji i dział nauki obywatelstwa na wystawie krajowej w Poznaniu. Słuchaczki kursu zwiedziły: Wystawę gwiazdkową prac kobiecych, Wawel, Bibljotekę Jagiellońską, Muzeum Przemysłowe, Bursę Ks. Kuznowicza, Akademję Umiejętności i Pracownię psychotechniczną. Ponadto kurs dostarczał im książek treści filozoficznej i obywatelskiej.

Tajemniczy strzał na forcie.

Saper Stanisław Beczkowski stojąc na warcie dn. 12 września 1928 pod magazynem amunicyjnym na forcie w Łęgu, zaalarmował strzałami wartowników, a gdy ci nadbiegli, spostrzegli Beczkowskiego w pozycji siedzącej z przestrzelonem lewem podudziem. Beczkowski wyjaśnił, że chodząc po wale ochronnym ujrzał w przyległych krzakach jakiegoś podejrzanego osobnika, a zanim zdążył zmierzyć z karabinu i strzelić, ów osobnik ugodził go kulą w lewą nogę.

Ponieważ rana postrzałowa miała obwódkę i osmolenie, **nasunęło się podejrzenie, że Beczkowski sam z rozmysłu postrzelił się z karabinu celem spowodowania niezdatności do służby wojskowej.** W konsekwencji prokuratura wojskowa wygotowała przeciw Beczkowskiemu akt oskarżenia o samouszkodzenie z art. 65 kodeksu wojskowego.

Przesłuchani rzeczoznawcy lekarze kap. dr. Krudowski i por. dr. Wilbert tudzież świadek biegły ppłk. lekarz dr. Sass oraz znawcy rusznikarze **nie mogli ustalić, czy w danym wypadku zachodzi samouszkodzenie.**

Na podstawie wyników postępowania dowodowego trybunał w myśl wywodów obrony, uwolnił Beczkowskiego od winy i kary. Rozprawie przewodniczył major dr. Żebracki, oskarżał prok. major dr. Medwicz.

—o—

WINNI CZY NIEWINNI?

Jak się dowiadujemy na dzisiaj, tj. wtorek 22 bm. zostało wyznaczone posiedzenie Komisji dyscyplinarnej magistratu krakowskiego **dla rozpatrzenia zarzutów podniesionych względem st. radcy budownictwa miejskiego p. Skąpskiego** i technika budowlanego **Sobczaka.** Komisji będzie przewodniczył wiceprez. m. Dr. Wielgus.

—oo—

Kraków, 22-go stycznia 1929.

Wtorek 22: św. Wincentego i św. Anastazji.

Środa 23: Zaśl. N. M. P.

Środa 23: wsch. słońca o godz. 7.20. zach. o 16.25.

—oOo—

WYPADEK W „IL. KURJERZE CODZ.". Wczoraj o godz. 10.20 interwenjowało Pogotowie ratunkowe w lokalu Redakcji „Il. Kurjera Codz.", gdzie w pokoju na IV piętrze uległy zaczadzeniu trzy urzędniczki wskutek nieszczelnego zamknięcia piecyka żelaznego. Marję Dębską (zam. przy ul. Strzeleckiej) odwieziono do domu, a dwie dalsze: Jadwigę Fajewicz i Halinę Bełdowską po przywróceniu do przytomności pozostawiono na miejscu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do domu pod l. 5 przy ulicy Łokietka, gdzie Marja Kulig w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość alkoholu metylowego. Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala.

UGODZONY SIEKIERĄ. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się 44-letni Jan Kordon, bednarz z zawodu, którego jakiś osobnik ugodził siekierą w rękę. Lekarz opatrzył rannego i skierował go na klinikę chirurgiczną celem opatrunku.

PĘKŁA RURA WODOCIĄGOWA na ul. Racławickiej, wskutek czego zabrakło wody w domach tej okolicy. Zawiadomione biuro wodociągowe wysłało robotników dla wyszukania miejsca pęknięcia i wymiany zniszczonej rury.

ZACZADZIŁ SIĘ NA ŚMIERĆ. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Jana Jelonka (lat 75) z Niegowici, Jana Rybę (lat 43) i Jana Korzeniowskiego (lat 42), którzy ulegli zaczadzeniu. Jelonek zmarł, zaś Rybę i Korzeniowskiego przewieziono do szpitala św. Łazarza w stanie niebudzącym obaw.

STRASZNY WYPADEK W BROWARZE. Palacz Józef Kasperczyk w czasie oliwienia maszyny w browarze parowym w Myślenicach, został pochwycony przez mechanizm, wskutek czego doznał oderwania prawej dłoni i zgniecenia lewej ręki. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

ZZIĘBNIĘCI ZDEMOLOWALI POCZEKALNIĘ KOLEJOWĄ. Robotnicy fabryczni z powiatu bialskiego i żywieckiego, w liczbie około 500, czekając na przystanku kolejowym Biała-Lipnik na pociąg z Bielska do Żywca, zdemolowali w poczekalni 2 piece żelazne wartości 406 zł. Uszkodzenia dopuścili się z powodu nieogrzewania poczekalni. Dalsze dochodzenia w toku.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE Oddział krakowski, urządza dziś we wtorek o godz. 6 po południu Walne Zgromadzenie w sali wykładowej Instytutu geograficznego (ul. Grodzka 64). Po Walnem Zgromadzeniu o godz. 7-mej odbędzie się wykład Dra W. Ormickiego p. t.: „Polskie Kresy Wschodnie" (z przeźroczami). — Wstęp wolny dla członków i gości.

NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Po zamknięciu obecnej wystawy plastyków warszawskich. Pałac Sztuki otworzy swe salony na wystawę, na której się złożą cztery zbiorowe ekspozycje i wystawa bieżąca. Na wystawę tę należy przesyłać już zgłoszenia. Otwarcie w pierwszych dniach lutego. Również przygotowuje się wielką wystawę, mającą zobrazować 100 lat malarstwa polskiego. Komitet prosi o zgłoszenia obrazów pod adresem: Pałac Sztuki, Kraków, plac Szczepański 4.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę dnia 23 b. m. odbędzie się o godz. 8,15 wieczór w sali posiedzeń Krak. Tow. Lek. przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4, posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z następującym programem: Demonstracje chorych i pokazów klinik Un. Jag.

„CZERWIŃSKO-RUSKA ORGANIZACJA ZGODA" zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia na członków tak pisemne jak i osobiste w Sekretarjacie Wojewódzkim w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 5, od godz. 5—7 po południu.

ETYKA PEDAGOGA. Na powyższy, nader ciekawy temat wygłosi referat we środę 23 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Kopernika U. J., prof. dr. Żenon Klemensiewicz. Wspomniany odczyt będzie dalszym ciągiem cyklu p. t.: Etyka zawodowa, zorganizowanego przez Sodalicję Marjańską Akademików.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Musisz się ze mną ożenić".
Środa: „Musisz się ze mną ożenić".

„GONG".

Wtorek: „Blondynki czy brunetki".
Środa: „Blondynki czy brunetki".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wołga... Wołga"...
BAGATELA: „Tajny kurjer" (Iwan Możuchin).
NOWOŚCI: „A gdy się zrobi ciemno".
CORSO: „Gdy mężczyzna kocha".
UCIECHA: „Wołga... Wołga"...
WARSZAWA: „Chata wuja Toma".

—oo—

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12. We czwartek dnia 24 stycznia i piątek 25 stycznia o godz. 7 rewja „Brunetki czy blondynki", o godz. 9.10 tylko 2 występy znakomitego zespołu baletowego łotewskiego Anny Kere. Zespół ten zdobył I. nagrodę na Paryskiej Olimpjadzie tanecznej.

CLAIRE DELLYSS, świetna tancerka, wystąpi w Krakowie **dziś, t. j. we wtorek 22 b. m.** w Starym Teatrze z jedynym wieczorem poematów tanecznych, na którym wykona szereg efektownych kreacyj tanecznych. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

—oo—

Kronika karnawałowa.

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU SŁOWACKIEGO odbędzie się w sobotę 2 lutego o godz. 10 wieczór, w salach Starego Teatru. Bilety wstępu, za okazaniem zaproszenia, w cenie 10 zł., akademicki 6 zł, do nabycia w kasie teatru (westibul) od poniedziałku 28 stycznia od godz. 11 rano do 1-szej w południe i od godz. 5 do 7 wieczór.

BAL MEDYKÓW. Dnia 2 lutego b. r. w salach Twa Wzajemnych Ubezpieczeń (Florjanki) przy ul. Basztowej L. 8, odbędzie się pełen werwy i humoru „Bal Medyków". Po pozostałe zaproszenia należy zgłaszać się do Bratniej Pomocy Medyków, ul. Kopernika 36 I. p. codziennie od godz. 18 do 19.

BAL NA CELE BUDOWY DOMU POLICYJNEGO. Z Komitetu Obywatelskiego m. Krakowa donoszą nam, że dnia 9 lutego odbędzie się bal pod protektoratem wojewody Kwaśniewskiego, z którego dochód przeznaczony na fundusz budowy domu policyjnego w Krakowie. Bal ten będzie oparty na motywach orjentalnych, zachowując charakter przedwojennych balów. Bal ten będzie wspaniałą atrakcją karnawałową na terenie Krakowa i zgromadzi tak ze względu na wysoce humanitarny cel, jakoteż wykwint i oryginalność, niewątpliwie szerokie sfery towarzystwa krakowskiego i okolicy.

—oo—

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu".

NA RODZINĘ SIEROCĄ: St. Grotowscy 20 zł. zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Antoniego Kozakiewicza.

NA OŁTARZ W NAZARECIE: „Kurjer Zachodni" w Sosnowcu 10 zł.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA N. MARJI PANNY W KRAKOWIE: Ks. Adam Kurkiewicz 10 zł.

NA FUNDUSZ PRASOWY: Ks. K. 3 zł; A. Polański 5 zł.

DLA WYCHRZTY: N. N. 25 zł.

SKŁADKI NA KATOLICKI DOM AKADEMICKI.

Na budowę Katolickiego Domu Akademickiego w Krakowie złożono w dalszym ciągu następujące ofiary: Książę Metropolita Sapieha 1.600 zł; Ks. Biskup Nowak 500 zł; Ks. Penitencjarze przy kościele N. P. Marji w Krakowie 500 zł; Książę Ordynat A. Czartoryski z Sieniawy koło Jarosławia 1.000 zł; Lista składkowa Nr. 69 (p. M. Bilek) 47 zł; Lista składkowa Nr. 13 (p. J. Wyszogrodzki) 55 zł; Lista składkowa Nr. 2 (p. J. Żelek) 8.50 zł; p. Adam Krupiński 5 zł.

Szlachetnym ofiarodawcom składa Komitet najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

—oOo—

NEKROLOGJA.

† **Zofja Mieszkowska.** Dnia 21 b. m. **rano** zmarła w Krakowie ś. p. Zofja z Bielikiewiczów Mieszkowska, wdowa po ś. p. Michale, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, pozostawiając synów: Feliksa, Zdzisława, Jana, ks. Zygmunta, Wojciecha i Janinę Konopińską. Odprowadzenie zwłok do grobu odbędzie się we środę 23 b. m. o godzinie 4 po poł. z kaplicy cmentarnej.

ś. p.

Wacław Przybylski

Dyrektor Wydziału praw Dyrekcji P. K. P. w Gdańsku

przeżywszy lat 56, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 stycznia 1929 r.

Zwłoki przywiezione zostały do Krakowa gdzie pogrzeb z kaplicy na cmentarzu rakowickim do grobu rodzinnego nastąpi we środę dnia 23 b. m. o godzinie 1-ej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we środę dnia 23 b. m. o godzinie 11½ przed południem w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

Życie gospodarczo-społeczne.

855 milj. zł. deficytu bilansu handlowego w r. 1928.

Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za grudzień 1928 r. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono 379,7 tys. ton, wartości 238,4 milj. zł., wywieziono 1,555,3 tys. ton, wartości 208,1 milj. złotych.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło **zmniejszenie wywozu o 45,9 milj. zł.** Zmniejszył się również przywóz o 22,7 milj. zł.

Saldo bierne bilansu handlowego **wynosi 29,2 milj. zł.**

Ponieważ wyżej przytoczone cyfry za grudzień zamykają właściwie statystykę bilansu handlowego za rok 1928 warto przytoczyć kilka szczegółów dających pewne pojęcie o całokształcie obrotów handlowych z zagranicą.

W roku sprawozdawczym wywieźliśmy ogółem **20.4 milj. ton** (w r. 1927,20.3 milj. ton) o wartości **2.5 miljardów zł.**, przywóz zaś wynosił **5,1 milj. ton za 3.3 miljardów zł.**

Rok 1928 upłynął więc pod znakiem wybitnej przewagi importu.

Kraj nasz ciągle jeszcze znajduje się w okresie gwałtownej rozbudowy i wskutek tego import nasz ma stale tendencje rozwojowe.

Nie pomógł tu nawet tak radykalny środek jak waloryzacja ceł w marcu, która nie tylko, że nie uzdrowiła nam bilansu handlowego, ale naraziła nas na duże kłopoty w stosunkach handlowych z innemi państwami. Przypominamy tu roszczenia Czechosłowacji i Austrji, nie mówiąc już o Niemczech, którym waloryzacja ceł posłużyła do pewnych posunięć propagandowych przeciw nam.

Ilustracją tego nastawienia się naszych obrotów na przewagę importu będą cyfry, miesięcznych deficytów, które według obliczeń G. U. St. wynosiły: w styczniu 52.8 milj. zł., w lutym 72.6 milj. zł. na marzec przypada 63.9 milj. zł., w kwietniu 81.1 milj. zł., maju 94.7 milj. zł, czerwcu 97.7 milj. zł., lipcu 86.7 milj. zł., sierpniu 62 milj. zł., wrześniu 68.4 milj. zł, październiku 38.5, **na listopad przypada rekordowy spadek do 5.9 milj zł.**, lecz w grudniu widzimy znów pogorszenie się, gdyż deficyt wzrósł, jak wiadomo do 29,2 milj. zł. Można więc przyjąć. że deficyt bilansu handlowego w r. 1927 wynosił ogółem 855 milj. zł.

Opodatkowanie samochodów na cele drogowe.

Jak donosiliśmy rada ministrów przyjęła projekt ustawy wprowadzający specjalne opłaty od pojazdów mechanicznych.

Projekt przewiduje mniejsze opłaty od samochodów nieluksusowych, większe od luksusowych, mniejsze opłaty od ciężarowych małych, a większe od dużych, które więcej psują drogi. Przewidywane jest też zróżniczkowanie opłat między samochodami, używanemi do własnych potrzeb, a używanemi w celach zarobkowych. Te ostatnie płacić będą więcej ze względu na większe zużycie dróg.

Zasadnicza stawka podatku oparta będzie na opłacie od każdych 100 kg wagi własnej pojazdu mechanicznego. Podatek ten wyniósłby naprzykład od Forda osobowego **300 zł.** rocznie, a od Royce'a około 1.300 zł. (do użytku własnego), od ciężarowych o wadze własnej 1½ tony podatek wyniósłby około 370 zł., 3 tony około 1000 zł. rocznie.

Teoretyczny wpływ z tego tytułu przewidziany jest w wysokości **około 13.000.000 rocznie.** Wobec tego, że część samochodów będzie zwolniona od tego podatku, suma ta będzie mniejsza.

Zwolnione będą od podatku samochody dyplomatów, urzędowe, władz samorządowych, pojazdy użyteczności publicznej (szpitali, straży ogniowej), traktory do celów rolniczych oraz pojazdy mechaniczne, używane do przewozu produktów rolnych i towarów wyłącznie w obrębie posiadłości właściciela.

Szczegółowe stawki podatku do poszczególnych typów pojazdów mechanicznych ustalą rozporządzenia wykonawcze.

Nowa fabryka jedwabiu sztucznego.

W tych dniach ma przyjechać do Warszawy przedstawicielstwo angielskiego koncernu fabryk sztucznego jedwabiu Courtaulds Ltd aby przeprowadzić **pertraktacje z rządem polskim co do budowy nowej fabryki sztucznego jedwabiu.**

Koncern ten, który jak wiadomo, jest jednym z największych koncernów światowych fabryk sztucznego jedwabiu nosił się podobno już oddawna z zamiarem wybudowania fabryki w Polsce.

Rekordowa produkcja cukru w bieżącej kampanji.

Tegoroczna kampanja cukrowa zbliża się ku końcowi. Ogólna produkcja cukru w Polsce wyniesie w tym roku około **665.000 ton cukru białego.** Cyfra ta uważana jest za rekordową.

Równocześnie jednak przemysł cukrowniczy przechodzi ostry kryzys w związku z wielkim spadkiem cen na rynkach światowych, co słabsze finansowo cukrownie stawia w trudnem położeniu. Z polskich cukrowni kilka takich przeszło w roku ub. w ręce kapitalistów zagranicznych. Ostatnio zlikwidowano cukrownię „Czersk" powstałą przed 38 laty.

Na razie nie będzie podwyżki taryfy towarowej.

Ze względu na sytuację gospodarczą rząd zdecydował się ostatecznie **podwyżki taryf obecnie nie forsować**, jakkolwiek sprawa ta **nie przestanie być aktualną w czasie nieco późniejszym.** Narazie pokrycie na 115 milj. zł. celem uzyskania środków na 15% dodatek do płac funkcjonarjuszy kolejowych oraz na dodatek mieszkaniowy dla nich zostało znalezione w ten sposób, że w ogólnym budżecie zostały na ten cel podwyższone różne pozycje zwłaszcza dochód z ceł.

Rynek akcyjny nadal spokojny.

Na giełdzie akcyjnej **lekka poprawa z uwagi na większą ilość papierów w obrotach.** Ruch pozostał jednak nadal słaby, przy tendencji niejednolitej. Zwyżkowały Bank Polski, Elektrownia i Chodorów, natomiast Zieleniewski i Siersza górnicza obniżyły się lekko w kursie.. Pogiełdzie również bezbarwne.

Notowano: Bank Polski 190 zł; Pharma 6.25 zł; Zieleniewski 138 zł; Siersza górnicza 140 zł; Azoty 3,40 zł; Elektrownia 61 zł; Chodorów 235 zł; Piasecki 11.56 zł; dolarówka 104½—104¾ zł; pożyczka inwestycyjna 113½ zł; Cegielski 43 zł; Lokomotywy 67 zł; konwersyjna pożyczka kolejowa 59½ zł.

Dolary 8.88—8.88½ zł., czetki dolarowe 8,90¼ do 8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 357,70. 358.60. 356.80: Londyn 43.25. 43.36. 43.14; Nowy Jork 8.90. 8.92, 8.88: Paryż 34.86,5. 34:95:5, 34:77.5: Praga 26.39. 26.45. 26.33, Szwajcarja 171.50, 171.90, 171.10; Wiedeń 125.25. 125,56. 124.94; Włochy 46.67, 46.71, 46.63; marka niemiecka 211.91.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 191, 192 — Bank Zachodni 95 — Bank Spółek Zarobk. 84 — Cukier 45 — Lilpop 37 — Ostrowiec ser. A. 90, 89 — Rudzki 44 — Starachowice 38,5.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 122.25, 113 — 7% stabilizacyjna 92 — 5% dolarowa 104, 165 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 60 — 10% kolejowa 102.5 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Sprawy urzędnicze.

Obrady pracowników umysłowych.

W niedzielę i poniedziałek obradował w Warszawie zjazd delegatów **centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych.** W referatach omawiano **rolę i zadanie Związków Zawodowych pracowników umysłowych w dobie obecnej**, stosunek świata pracy do **zagadnień kulturalnych i kwestję płac.** Pierwszy dzień obrad zakończono **wyborem władz;** do rady głównej wybrano 30 osób. Dalsze obrady toczyły się w komisjach.

Koszta leczenia urzędników w Zakopanem

Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło, **iż odtąd pokrywać będzie bezpośrednio zwrot kosztów leczenia w sanatorjum Domu Zdrowia Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Zakopanem,** opłaconych przez skarb państwa. W związku z powyższem właściwe rachunki winny być z należytemi dowodami przedkładane bezpośrednio ministerstwu spraw wewnętrznych do uregulowania.

Urzędnicy na bezpłatnych urlopach

mają prawo do zwrotnych zaliczek.

Instytucje państwowe otrzymały od swych ministerstw okólnik z zawiadomieniem. że prezes Rady Ministrów dodatkowo zarządził. iż **bezprocentowe zaliczki zwrotne** na uposażenie urzędników państwowych **mogą być udzielane także wtedy, jeśli osoby uprawnione do ich otrzymania pozostają na bezpłatnym urlopie, udzielonym dla uzupełnienia studjów.** W tym wypadku potrącanie rat udzielonej zaliczki z uposażenia rozpoczyna się od pierwszego dnia miesiąca, następującego po ukończeniu urlopu.

Zaliczki na budowę mieszkań własnych mogą być przyznawane urzędnikom do wysokości **nieprzekraczającej 6 miesięcznego uposażenia,** z warunkiem uprzedniej zgody Ministerstwa Skarbu.

Rzeczy ciekawe

67.575 kuracjuszy w Karlowych Warach.

Liczba kuracjuszy w znanem uzdrowisku czeskosłowackiem, Karlowych Warach (Karlsbad), wyraziła się w roku 1928 imponującą cyfrą 67.575 osób. Obywateli państw europejskich odwiedziło Karlsbad 63.013, reszta zaś rekrutowała się z pośród mieszkańców innych części świata. Najwięcej kuracjuszy. bo 22.222 osób, przybyło z Niemiec; na drugiem miejscu stoją kuracjusze z Czechosłowacji (15.849 osób), dalej idą obywatele Polski (6.603 osoby), Austrji (5.480 osób) itd. Ze Stanów Zjednoczonych zameldowało się 4 165.

Gorące źródło w centrum Paryża.

W dzielnicy nad Sekwaną w Paryżu odkryto gorące źródło, które, jak spodziewają się, będzie dostarczało nieograniczonych ilości ciepłej wody. Odkrycia dokonano w następujących okolicznościach. Przy ulicy Blomat buduje się nowa wielka pływalnia. Przy wybieraniu fundamentów inżynierowie kierujący robotami przypomnieli sobie, że pewien geolog przed stu laty w pewnem studjum oświadczył, że właśnie w tem miejscu będzie można odkryć gorące źródło, jeśli tylko przeprowadzi się dosyć głębokie wiercenia. Inżynierowie polecili istotnie takie wiercenia przeprowadzić i rzeczywiście znaleziono źródło, **które obecnie dostarcza 800 tysięcy litrów ciepłej wody dziennie.** Naturalna ciepłota tej wody wynosi 22 st. C.

Najbogatsza autorka.

Pisarka amerykańska, **Anna Nichols,** stała się najbogatszą nietylko wśród autorek. ale i autorów całego świata, dzięki jednej tylko sztuce p. t. „Trzykrotne wesele", nieschodzącej ze scen Stanów Zjednoczonych od pięciu lat zgórą.

Obliczono, że Nichols zarobiła na swej sztuce pięć miljonów dolarów! Za samo prawo sfilmowania „Trzykrotnego wesela" zapłaciła jej wytwórnia „Paramount", niebywałe dotychczas honorarjum — miljon dolarów! Ciekawe jest przytem. że rolę bohaterki tej sztuki, Rosemary. ma odtworzyć na filmie artystka Nancy Carroll, wcale nieznana na szerszej arenie X-tej Muzy. To jednak zastrzegła sobie przesądna pisarka, uważając. że nazwisko Carroll przynosi jej szczęście. Artystka bowiem. która kreowała rolę Rosemary w Nowym Jorku. nazywała się Mary Carroll. inna zaś która przyczyniła się do trjumfu „Trzykrotnego wesela" w Chicago, w Bostonie i Filadelfji — Lorma Carroll.

Teraz więc trzecia Carroll wystąpi w roli Rosemary.

Warto jeszcze zaznaczyć. że „Trzykrotne wesele" nie miało z początku żadnych widoków na osiągnięcie tak niezwykłego sukcesu teatralnego i kasowego, gdyż sztukę odrzuciły wszystkie dyrekcje teatrów nowojorskich. a gdy wreszcie teatr Fultona zaryzykował wystawienie, to grano ją przed pustą niemal widownią. Sytuacja autorki była wtedy rozpaczliwa, gdyż dochód z przedstawienia nie pokrywał jej nawet wydatków na suknię, którą sprawiła sobie na premjerę. Dopiero wystawione na scenie teatru „Republic" doznało „Trzykrotne wesele" niesłychanego wprost powodzenia.

Radjo.

Środa 23 stycznia.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo - meteorologicznego; 12,10 Transmisja z Warszawy; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 17 Odczyt p. t.: „Królowa Beskidu: Babia Góra" — p. R. Gajda; 17.25 Odczyt p. t.: „O stacjach biologicznych w Neapolu i Messynie" — Dr. St. Skowron, doc. Un. Jag.; 17,55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa" — Inż. Stanisław Broniewski; 19.35 Komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 26 Transmisja „skrzynki rolniczej" z Warszawy; 20,30 Transmisja koncertu wieczornego z Katowic; 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1415.1). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Program dla dzieci a) p. Szczep. Ostoja wygłosi bajkę p. t.: „Dlaczego luty ma tylko 28 dni" — z tow. chóru i fortepianu; 12.30 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram; 15.10 Odczyt org. Staraniem Ligi Samowystarczalności Gospodarczej p. t.: „Ruch społeczny w kierunku samowystarczalności gospodarczej" — p. Tal. Sęgajło: 15.35 Komunikat harcerski; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych: 17 Odczyt p. t.: „Stefan Żeromski. jako poeta powstania styczniowego" — prof. Leon Płoszewski: 17.25 „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski: 17,55 Koncert popularny, muzyka franc. Orkiestra Polsk. Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 18.50 Rozmaitości: 19.16 Odczyt p. t.: „Siedziba Ogińskich" (Słonim.) — dział „Krajoznawstwo" — prof. Aleksander Janowski: 19.35 Nadprogram, komunikaty: 19.56 Sygnał czasu; 20 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski; 20.30 Koncert kameralny: 21 Autorska audycja literacka Tad. Łopalewskiego, (Transmisja z Wilna): 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny: 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikaty: policyjny. sportowy i nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. I. Karbowiaka.

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy; 12.10 Przerwa; 15,45 Komunikat Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Z dziejów miasta Królewskiej Huty" — cz. II. — wygł. Prof. Władysław Dzięgiel; 17.25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego p. t.: „Echa powstańcze w literaturze polskiej" — wygł. p. Olga Ręgorowiczowa; 17.55 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy: 18,50 Rozmaitości: 19.10 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. Kamila Nitschowa; 20 Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" — Wizytator Dr. E. Farnik: 20.30 Koncert wieczorny muzyki angielskiej.

Jemu wszystko wolno. Ludwik XIV. pokazał raz Boileau'owi. słynnemu poecie francuskiemu. jakiś utwór wierszowany i zapytał: — Co pan sądzi o tem? — „Eh. wierszydło bez wartości!" — To ja napisałem ten wiersz — wyjawił król. — W takim razie wszystko jest w porządku — odparł niezrażony poeta. Król bowiem jest jedynym człowiekiem któremu wolno pisać złe wiersze.

W „suchej" Ameryce. — Oj. synu. sprawiłeś mi wielki zawód. Wstyd. że po czterech latach studjów chemicznych fabrykujesz taki podły likier!...

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Rewizja traktatu handlowego z Austrję?

Wiedeń 21. 1. (PAT) „Der Morgen“ donosi, jakoby kanclerz Seipel pod wpływem usilnych przedstawień kół przemysłowych oświadczyć miał przywódcom związku chłopskiego, że **nie będzie mógł wydać obecnie zakazu przywozu nierogacizny z Polski, że jednakże zaproponuje rządowi polskiemu rewizję traktatu handlowego.** Odnośne rokowania rozpoczęłyby się w kwietniu b. r., przyczem omówioną by została także sprawa ograniczenia przywozu nierogacizny z Polski.

KARTELIZACJA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Warszawa, 22. 1. (Telef. wł.) W najbliższych dniach mają być zakończone rokowania między organizacją przesłowców włókienniczych Łodzi i Bielska, które mają na celu skartelowanie przemysłu włókienniczego.

100 YARDÓW W 1 MINUCIE.

Filadelfja 21 1. (PAT.) Pływak amerykański Kojac postawił tu nowy rekord światowy w pływaniu na wznak na 100 yardów w czasie 1 min. 3 piąte sekundy.

Praga. 21 1. (PAT.) W zawodach reprezentacyjnych w hokeju na lodzie Czechosłowacja zwycięża Anglję 6:2 (3:0, 2:0. 1:0).

ADMINISTRATOR DIECEZJI MEDJOLAŃSKIEJ.

(KAP.) Podana przez niektóre agencje telegraficzne i dzienniki wiadomość, że kapituła katedralna w Medjolanie wybrała jakoby Mgra Rossi na nowego arcybiskupa, jest mylna. Kapituła metropolitalna wybrała Mgra Rossi na wikarjusza kapituły. Mgr. Rossi sprawuje ten urząd już poraz trzeci od chwili, gdy zawakowała stolica arcybiskupia w Medjolanie. Nominacja arcybiskupa należy do Papieża, nie do kapituły.

ZGON SŁYNNEGO UCZONEGO KATOL. MGRA BATIFFOL.

(KAP.) W tych dniach zmarł śp. Mgr. Batiffol, wielki uczony, b. rektor Instytutu Katolickiego w Tuluzie, b. redaktor miesięcznika, wydawanego przez Instytut w Tuluzie p. t. „Bulletin de **litterature ecclesiastique“.** Mgr Batiffol wydał szereg cennych dzieł. Z pośród najnowszych należy wymienić: „L'Eglise naissante et le catholicisme“ 1909 r. „La Paix constantinienne“ 1914 r., „Le catholicisme de saint Augustin“ r. 1920, „Le Siege apostolique“ 1924 r.

ORYGINALNA RADA PROHIBICYJNA W AMERYCE.

Struć wszystkich pijących“.

Donosiliśmy już o ropisaniu konkursu niejakiego Duranta przemysłowca w Ameryce, który wyznaczył 25 tys. dol. nagrody za wskazanie najlepszego sposobu zaprowadzenia prohibicji w St. Zjednoczonych. Żądni nagrody ludzie poczęli nadsyłać najrozmaitsze projekty, niekiedy nawet humorystyczne jak: „Zmusić pijących do wypicia dozy oleju rycynowego, tracić ich na krześle elektrycznem, zawiesić za język na aeroplanie i obwozić po kraju. Jedna zaś kobieta radzi, aby rząd rozdał zatruty alkohol za pośrednictwem przemytników. Tylko paręset tysięcy osób umarłoby w takim razie, a warto jest to uczynić dla zaprowadzenia prohibicji“, powiada ona w swym liście.

O „KOŚCIÓŁ OPATRZNOŚCI“ W WARSZAWIE.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). W poniedziałek wieczorem w gabinecie marszałka Sejmu odbyło się posiedzenie w sprawie kościoła Opatrzności, w którem wzięli udział między innymi ks. kardynał Kakowski oraz prezydent Warszawy p. Słomiński.

—oo—

W ZAKOPANEM ŚNIEG WSPANIAŁY.

Stan obecny: Pogoda piękna i mroźna 12 st. mrozu. Grubość warstwy śnieżnej w Morskiem Oku 91 cm. w tem świeżego 11 cm., na Hali Gąsienicowej 95 cm. w tem świeżego 3 cm., w Zakopanem 47 cm w tem świeżego 5 cm.

Prognoza na dzień 22 bm.: Pogoda piękna. słoneczna i mroźna. **Śnieg wspaniały na narty i sanki.**

Pacyfista Gerlach wyszydza gen. Groenera.

Znany publicysta pacyfistyczny H. v. Gerlach, rozprawia się na łamach „Welt am Montag“ w artykule wstępnym z mamorjałem generała Groenera.

Memorjał generała Groenera, oświadcza p. Gerlach, jest blamażem, przed którym stanąć należy z **uczuciem przerażenia. W sarkastycznych i ostrych zwrotach zwraca się p. Gerlach** przeciwko argumentom memorjału, jakoby pancernik A. miał przynosić Niemcom korzyści finansowe lub gospodarcze. Główna rola przypada w memorjale zagadnieniom z zakresu polityki zagranicznej. Pan Groener upatruje w całym świecie konflikty, których rozwiązaniem możliwem będzie zdaniem jego tylko w drodze wojennej, pisze p. Gerloch. **Z prawdziwie niemiecką gruntownością i sumiennością** traktuje p. Groener oba wypadki, w których nowy pancernik niemiecki mógłby znaleźć zastosowanie, a mianowicie przeciwko Rosji lub Polsce. Rosji przeznacza memorjał p. Groenera rolę podrzędną, wychodząc z założenia, iż flota niemiecka pod względem sprawności bojowej przewyższa znacznie foltę rosyjską. **Główną wagę argumentacji zwraca jednak generał Groener przeciwko Polsce,** opowiadając z wiarą, znamionującą tylko sposób przyjmowania informacji przez generałów o przygotowaniach i zamiarach wojennych Polski. Dla niego jest rzeczą pewną, że Polska nosi się z planami zagarnięcia Prus Wschodnich i Górnego Śląska.

Istnieje w Polsce bez wątpienia kilku szaleńców, oświadcza p. Gelrlach, odpowiadając na wywody p. Groenera, którzy roją marzenia a nawet mówią o posunięciu granic Polski na zachód. Jednakowoż **zwalanie odpowiedzialności za tychże szaleńców na naród Polski i na polskich mężów stanu oznaczałoby to samo co próba zapisywania na konto przewinien polityki niemieckiej szaleństw wszechniemieckich.** Pan Gerlach przypomina, że przed kilku miesiącami zaledwie niemiecko-narodowa młodzież bismarkowska **zażądała anektowania wszystkich krajów posiadających ludność, która używa języka niemieckiego.** Gdyby Polska chciała zaprezentować rachunek wzajemny za znacza p. Gerlach, to obawiam się. mogłaby powołać się **na wcale pokaźną ilość głosów niemieckich,** z których możnaby wywnioskować o roli niemieckiej do gwałtownej zmiany granic wschodnich.

Odnaleziono mumję żony króla Salomona

Wiedeń, 21. 1. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Mail“ podaje za dziennikiem „El Mokattam“ wiadomość, według której **w Jerozolimie znaleziono grobowiec z mumją żony króla Salomona. Grobowiec przewyższać ma wspaniałością grobowiec Tutenhamena. Przy mumji znaleziono zwój papirusu , tekstem hebrajskim, który — jak sądzą — pochodzi od samego króla Salomona. Zawiera on pochwały cnót żony Salomona. Według papirusu żona Salomona pochodzi z Memfis, panieńskie jej nazwisko brzmi Moti-Moris. Zmarła ona w 36 roku panowania Salomona i została pochowana w pałacu.**

Armja sowiecka nie przygotowana?

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). Budienny wygłosił w Krasnojarsku przemówienie, w którem oświadczył, że armja sowiecka nie jest (?) przygotowana do wojny i zarzucał rządowi, że nie zwraca dostatecznej uwagi na obronę kraju.

ROZRUCHY CHŁOPSKIE NA KUBANIU.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że na Kubaniu wybuchły rozruchy chłopskie. W miasteczku Czerwony Manycz tłum kozaków, pozbawionych praw wyborczych, podczas zebrania wyborczego rozpędził zgromadzenie i **poranił 20 komunistów.**

—oo—

Upaństwowienie radjofonji we Francji.

Paryż. (PAT). Ze źródeł półurzędowych podają, że w początkach b. r. ogłoszony zostanie. oczekiwany już oddawna, dekret o radjofonji. Dekret wprowadzi w życie projekt rządowy o łańcuchu dwudziestu stacji radjofonicznych o mniejszej sile nadawczej, będących własnością państwa, oraz poda warunki, na które udzielane będą w przyszłości koncesje prywatnym przedsiębiorstwom radjofonicznym. Dotychczas radjosłuchacze we Francji nie opłacali bezpośrednich podatków na rzecz towarzystw radjofonicznych państwowych lub prywatnych. dopiero w związku z tym dekretem wysuwany jest projekt zróżniczkowania opłat abonamentowych za radjo w skali następującej: 10 franków rocznie od każdego zainstalowanego aparatu kryształkowego; 20 franków od aparatu do 4 lamp katodowych; 40 franków od 4-ro lampowego aparatu i 80 franków rocznie od każdego dbiornika radjowego powyżej 4-ch lamp.

—ooo—

GEN. BOOTH OSKARŻA.

Londyn, 21. 1. (PAT). Do trybunału wpłynęła dzisiaj skarga gen. Boetha, w której występuje on przeciwko decyzji Wysokiej Rady Armji Zabawienia, pozbawiającej go zajmowanego urzędu. Sprawa została wyznaczona na dzień 25 bm.

Bacza Sakao zajął pałac Amanullaha.

Wiedeń. 21 1. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu: Według wiadomości z Kabulu zwycięski przywódca powstańców Bacza Sakao **wkroczył wczoraj popołudniu główną bramą do pałacu królewskiego.** Według urzędowego doniesienia był trzydniowy król Inayatullah oblężony w cytadeli w Kabulu, we czwartek po dłuższych rokowaniach poddał się, aby uniknąć rozlewu krwi. Jednym z warunków, który postawił, był ten, by pozwolono mu i rodzinie wyjechać do Peszawar.

NIEMCY UZBRAJAJĄ BOLIWJĘ.

Argentyńskie władze celne zatrzymały parowiec niemiecki „Sachsenwald“ wporcie Santa FE, który wiózł 2.000 skrzyń karabinów i amunicji fabrykacji niemieckiej. Broń i amunicja przeznaczona była dla wojsk boliwijskich.

ZNOWU WYBRANO AUTONOMISTĘ.

Kolmar. (PAT.) W wyniku wyborów uzupełniających do izby deput. wybrany został autonomista Hause.

O REFORMĘ SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH W AUSTRJI.

Wiedeń, (AW). Wyrok w procesie Poela wywołał w Austrji we wszystkich kołach prawniczych, a głównie sędziowskich wręcz konsternację. Dzisiejsze pisma przepełnione są artykułami sędziów, domagających się stanowczo reformy sądów przysięgłych. Prokurator niezgłosił zarzutu nieważności, motywując to tem, że całe postępowanie nie daje mu po temu możności, wobec tego zarzut nieważności byłby beznadziejny.

—oo—

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) Na linji Łuck—Stojanów skutkiem wydm koło Horochowa musiano przerwać komunikację.

Dzisiejsze prace parlamentarne.

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) Wtorek zapowiada się w życiu parlamentarnem bardzo żywo, gdyż odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, na której odbędzie się dyskusja w sprawie ekspose min. Zaleskiego. Na posiedzeniu plenarnem Sejmu odbędzie się dalszy ciąg dyskusji konstytucyjnej. **Z ramienia Ch. D. przemawiać będzie p. Chaciński.**

10-LECIE SEJMU POLSKIEGO.

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) W gabinecie marsz. Daszyńskiego odbyła się konferencja prezydjów Sejmu i Senatu. na której postanowiono urządzić w dniu 16 lutego wielki raut dla upamiętnienia 10-lecia parlamentaryzmu polskiego.

AUDJENCCJA U P. PREZ. RZPLITEJ.

Warszawa. 21 1. (Tel. wł.) P. Prezydent przyjął delegację w sprawie rzeźby Szymanowskiego „Pochód na Wawel“. Delegację stanowili: ks. bisk. Szlagowski, p. Radziwiłł i prezes Związku Ziemian Stecki.

Warszawa. 21 1. (Tel. wł.) Wyjazd Prezyd. Rzplitej do Zakopanego nastąpi najwcześniej we czwartek b. tyg.

Wrszawa, 21. 1. (Telef. wł.) Premjer zamierza w najbliższym czasie zwołać do prezydjum Rady ministrów konferencję z udziałem licznych przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu, zainteresowanych budownictwem. Chodzi o rozwiązanie w ogólnych zarysach kwestyj budowlanych na najbliższy okres.

LOT POŚLUBNY NAD EUROPĄ I AFRYKĄ.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Casablanki, że lotnik Bernard Skórzewski(?), odbywający powietrzną podróż poślubną z Londynu do Afryki, przyleciał do Casablanci. Lotnik, podający się za Polaka, zamierza przelecieć wraz z towarzyszącą mu młodą małżonką nad Algierem, Tunisem i Sycylją do Polski.

—oo—

Nikita następcą W. Ks. Mikołaja.

Pretendent do tronu, którego niema.

Wiedeń, 21. 1. (PAT) „United Press“ donosi z Paryża: Następcą zmarłego wielkiego księcia Mikołaja został wybrany jako **pretendent do tronu rosyjskiego przez najwyższą rosyjską radę monarchistów 28-letni syn wielkiego księcia Aleksander książę Nikita.** Wybór uzasadniono tem, że książę przez swój wygląd, zachowanie i kwalifikacje nadaje się na kandydata. Nikita jest stanu wolnego i sprawuje funkcje urzędnika biurowego. Obecnie znajduje się w drodze do Stanów Zjednoczonych.

Lektorzy uliczni w Turcji.

Od 1-go stycznia b. r. wszystkie gazety tureckie drukowane są literami łacińskiemi, w myśl hasła europeizacji Turcji. Ponieważ jednak większość Turków nie zna łacińskiego alfabetu, ludzie ci nie mogą czytać gazet. Słusznie zauważył jeden z zagranicznych dyplomatów, że teraz łatwiej będzie cudzoziemcom czytać tureckie pisma, niż samym Turkom. Radę na tę bolączkę, pozbawiającą większość mieszkańców Konstantynopola ich „codziennej strawy duchowej“, znalazło kilku dowcipnisiów, którzy postanowili dla własnych celów wykorzystać sprytnie rozporządzenie Kemala-Paszy. Mianowicie na ulicach ukazali się zawodowi lektorzy gazet, którzy za pewne honorarjum czytają przechodniom gazetę. Ponieważ zainteresowanie wydarzeniami politycznemi w Turcji jest bardzo znaczne „lektorom ulicznym“ w Konstantynopolu powodzi się doskonale.

A. CONAN DOYLE: 3

Opieczętowany pokój.

Przekł. Br. J. Falka.

— Oh, tak, słyszałem i tu leży źródło tajemnicy opieczętowanych drzwi, które pan widział tej nocy. Proszę mnie przysunąć, z łaski swojej, do biurka. Mam tu listy mojego ojca... Jesteś pan pierwszym człowiekiem. — wyjąwszy Mr. Percevala, — któremu je pokazuję.

— Czy mógłbym zapytać, kim jest Mr. Perceval?

— Był to zaufany urzędnik mojego ojca, a potem przyjaciel i doradca mojej matki i mój. Nie wiem, cobyśmy uczynili bez Percevala. On widział listy, ale nikt więcej. Oto pierwszy, który przybył w dniu ucieczki mojego ojca przed siedmiu laty. Proszę go przeczytać.

List brzmiał w ten sposób:

„Najukochańsza żono moja!

„Nie rozmawiałem z Tobą o sprawach zawodowych od chwili, kiedy sir William powiedział mi, jak słabem jest Twoje serce i jak groźnem może być dla ciebie każde wzruszenie. Ale nadszedł czas, kiedy zmuszony jestem wyznać, że sprawy moje wzięły zły obrót. To jest przyczyną, która mnie skłania do opuszczenia kraju na pewien czas. Zobaczymy się wkrótce z całą pewnością. O tem możesz być przekonaną. Rozłąka nasza nie będzie długa, dlatego nie smuć się, najdroższa a przedewszystkiem dbaj o swoje zdrowie, gdyż o to chodzi mi najbardziej.

„A teraz zwracam się do ciebie z prośbą i błagam na wszystkie świętości, abyś ją spełniła. Pragnąłbym ukryć przed ludźmi pewne rzeczy, znajdujące się w moim, ciemnym pokoju — pokoju, który służył mi za ciemnię fotograficzną, na końcu korytarza. Zapewniam cię, abyś nie miała wyrzutów sumienia, że nie ma tam żadnych kompromitujących mnie dokumentów. Życzę sobie, jednak, abyś ani Ty ani Feliks nie wchodzili do tego pokoju. Jest zamknięty na klucz; proszę cię o umieszczenie pieczęci na zamku zaraz po otrzymaniu tego pisma i pozostawienie pokoju w takim stanie, w jakim się znajduje. Nie sprzedawaj i nie wynajmuj domu, gdyż w obu wypadkach tajemnica moja zostanie odkryta. Jak długo Ty i Feliks znajdujecie się w domu, wiem, że życzenia moje będą spełniane. Kiedy Feliks będzie miał dwadzieścia jeden lat, niech wejdzie do pokoju — nie prędzej.

„A teraz bądź zdrowa, najlepsza i najdroższa żono moja: W czasie naszej krótkiej rozłąki możesz się zwracać do Mr. Percevala w każdej sprawie, jaka się nastręczy. Posiada on moje pełne zaufanie. Przykro mi, że żegnam się z Feliksem i z Tobą — nawet na krótki czas — ale doprawdy nie mam wyboru.

Zawsze Cię kochający mąż
Stanisław Stanniford.

4 czerwca 1887 r.“

— Oto nasze tajemnice rodzinne — rzekł mój towarzysz. — Odsłaniam je przed panem, jako przed prawnikiem. Chciałem pomówić o nich już od dawna.

— Pochlebia mi pańskie zaufanie — odpowiedziałem — a sama sprawa interesuje mnie niezmiernie.

— Ojciec mój był człowiekiem, który nienawidził kłamstwa. Zawsze dotrzymywał słowa jeśli więc obiecał, że zobaczy się z matką w krótkim czasie a pisał, że w pokoju, nie ma nic, czegoby się musiał wstydzić, może pan być pewny, że nie skłamał.

— A więc cóż się w nim znajduje? — zawołałem.

— Ani ja ani matka, nie mieliśmy o tem pojęcia. Spełniliśmy jego życzenia, wyrażone w liście i umieściliśmy pieczęć na drzwiach; znajdowała się tam przez cały czas. Matka moja żyła jeszcze przez pięć lat po zniknięciu ojca, jakkolwiek naówczas lekarze mówili, że chwile jej są policzone. Była poważnie chorą na serce. W ciągu pierwszych kilku miesięcy otrzymała od ojca dwa listy. Oba nosiły stempel pocztowy z Paryża, ale nie miały adresu. Były krótkie i w treści podobne do siebie. Ojciec pisał, że połączą się wkrótce i że nie powinna się smucić. Potem nastało milczenie, które trwało aż do jej śmierci; a potem przyszedł list do mnie o treści tak intymnej, że nie mogę go panu pokazać. Prosił mnie w tym liście abym nigdy o nim źle nie myślał, dawał szereg wskazówek i donosił, że opieczętowanie pokoju nie ma już teraz takiego znaczenia, jak za życia matki, ale że otwarcie jego mogłoby sprawić drugim wielki ból i że z tego po wodu uważa za wskazane przesunąć je do chwili, kiedy będę miał lat dwadzieścia jeden gdyż z biegiem czasu sprawy lepiej się ułożą. Polecił, abym w międzyczasie czuwał nad pokojem. Rozumie pan teraz, dlaczego nie mogę sprzedawać tego wielkiego domu, chociaż jestem biedakiem.

— Mógłby pan zaciągnąć pożyczkę hipoteczną.

— Ojciec mój już to uczynił.

— Wistocie, sytuacja bardzo trudna.

— Moja matka i ja byliśmy zmuszeni sprzedawać stopniowo meble i zwalniać służbę tak, że ostatecznie znalazłem się dziś sam w jednym pokoju. Ale mam jeszcze tylko dwa miesiące przed sobą.

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Za dwa miesiące będę pełnoletnim. Pierwszym moim czynem będzie otwarcie drzwi; drugim sprzedanie domu.

— Dlaczego ojciec pański pozostał na obczyźnie, kiedy sprawy już się ułożyły?

— Zapewne umarł.

— Mówi pan, że nie popełnił on właściwie żadnego przestępstwa, uciekając z kraju?

— Żadnego.

— A więc czemu nie zabrał z sobą matki pańskiej?

— Nie wiem.

— Czemu ukrywał przed wami, gdzie mieszkał?

— Nie wiem.

— Dlaczego nie wrócił po śmierci matki?

— Nie wiem.

— Drogi panie — rzekł — jeśli mam mówić z całą otwartością, jaka przystoi prawnikowi, nie ulega wątpliwości, że ojciec pański miał ważne powody do opuszczenia kraju i że — chociaż nic mu nie udowodniono — nie chciał lękając się niebezpieczeństwa, narażać się na dochodzenia sądowe. Inaczej, nie mogę znaby sobie wytłomaczyć tych faktów.

Towarzysz mój był innego zdania.

— Pan nie znał mojego ojca, Mr. Alder. — rzekł zimno. — W czasie, kiedy nas opuścił, byłem tylko chłopcem ale uważać go będę zawsze za wzór, niedościgniony. Jego jedyną wadą była zbytnia wrażliwość i altruizm. Myśl, że mógłby kogoś zrujnować, złamałaby mu serce. Dbał zawsze o swój honor i wszelka teorja o ejgo zniknięciu, która uwłacza jego godności, musi być fałszem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Koleska. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.